

Czwartek 12. sierpnia 1923.

Cena za egzemplarz we
Lwowie i w całym Kraju **20 gr.**
Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 1.50
Prenumerata kwartalna Zł. 13.—
Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 5.—
Adres: „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Tel.
Nacz. Redaktora 35-70. Redakcji 16, Dyrekcji 28-90.
Administracji 26-77. — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Morderstwo przy ul. Krzywej. Uwodziciel dziewcząt zastrzelił warjata.

Złoto polskie powraca z Anglii.

Warszawa. 10. sierpnia. (AW) Wobec po-
ważnej nadwyżki skupu walut zagranicznych
Bank Polski zamierza spłacić w dniach naj-
bliższych resztę długu zaciągniętego w Fede-
ral Reserve Bank w sumie 10 milionów dola-
rów. W ten sposób zastawione w Banku An-
gielskim zapasy złota, jako zabezpieczenie dla
pożyczki, wróca z powrotem do Polski.

Podwyżka taryfy kolej. nieaktualna.

Warszawa. 10. sierpnia. (AW) Z minister-
stwa kolei komunikują, że projekt podwyżki
taryfy osobowej i bagażowej od 3 do 8 proc.
nie jest obecnie aktualny.

Traktat włosko- hiszpański.

Rzym. 10. sierpnia. (Pat) Podana wczoraj
przez Agencję Stefaniego wiadomość o za-
warciu traktatu włosko-hiszpańskiego, wy-
wołała powszechną sensację. Prasa rządowa
stwierdza, że najważniejszym punktem trak-
tatu jest zapewnienie neutralności na wypadek
niesprowokowanego ataku. Prasa podkreśla
znaczenie zawarcia traktatu, wskazując na
wspólne interesy Włoch i Hiszpanji na Morzu
Śródziemnym i w Afryce północnej.

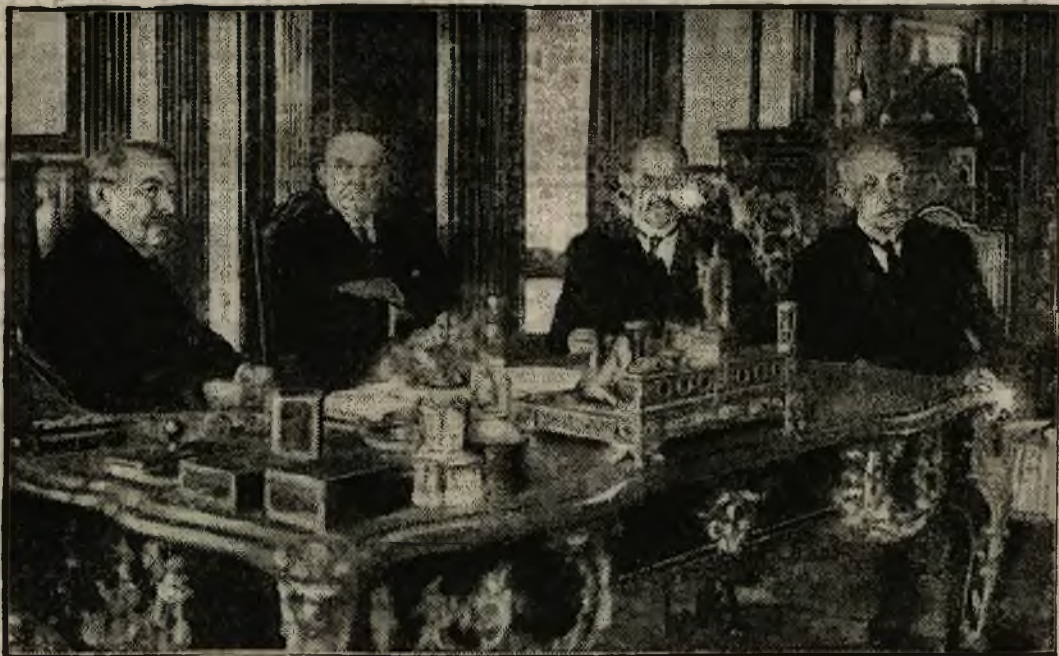
ROKOWANIA POLSKO - NIEMIECKIE w sprawie ubezpieczeń społecznych.

Warszawa, 19 sierpnia. (Pat.). W dniu
20 lutego br. wystosowało poselstwo Rze-
czypospolitej w Berlinie z polecenia Rządu
polskiego notę słowną do rządu niemieckie-
go, w której proponowało mu podjęcie ro-
kowań między oboma państwami w spra-
wie wzajemnych stosunków w zakresie u-
bezpieczeń społecznych.

Rząd polski stanął na stanowisku, że
stosunki polsko - niemieckie w tej dziedzi-
nie winny być zgodne z powszechnymi
dzisiaj tendencjami międzynarodowymi opar-
te na zasadzie wzajemności co do korzysta-
nia z ubezpieczeń społecznych w jednym
państwie przez obywateli państwa dru-
giego. —

Rząd niemiecki ostatecznie zgodził się

Francusko-belgijska Konferencja finansowa.



Na Quai d'Orsay w Paryżu odbyła się niedawno konferencja ministerjalna
w sprawie naprawy waluty francuskiej i belgijskiej. Od lewej ku prawej siedzą:
francuski minister spraw zagr. Briand, belgijski minister finansów Franqui, belgijski
minister spraw zagr. Vandervelde i belgijski poseł w Paryżu baron Caiffier
d'Hestroy.

notą z dnia 22 czerwca br. na rozpoczęcie
pertraktacji. Rokowania rozpoczęły się
dnia 2 sierpnia br. w Berlinie wstępna kon-
ferencja pod przewodnictwem naczelnika
wydziału Ministerstwa Pracy i Opieki Spo-
łecznej dra Horowitza ze strony polskiej
i dra Griesera ze strony niemieckiej. Po
przedyskutowaniu sprawy zakresu roko-
wań uchwaliła konferencja rozpoczęcie
prac komisyjnych w drugiej połowie wrze-
śnia b. r.

ZMIANY PERSONALNE W MIN. OŚWIATY.

Warszawa. 10 sierpnia. (AW.) W Mi-
nisterstwie oświaty w ciągu bieżącego ty-
godnia ma nastąpić szereg przesunięć na

wyższych stanowiskach w centrali. Min.
W. R. i O. P. Zmiany mają objąć wicemi-
nistra Łopuszańskiego, kuratora okręgu
szkolnego na Polesiu Wincentego Sikorę,
na emeryturę ma przejść dyrektor depar-
tamentu wyznań w Min. oświaty p. Piekar-
ski oraz ma ustąpić kurator okręgu szkol-
nego na Wołyniu p. Wolpek.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Warszawa, 10 sierpnia. (Pat.). Dnia 9
bm. o godzinie 8.30 na szlaku Kielce-Czę-
stochowa nastąpiło skutkiem złego ustawie-
nia zwrotnicy wykolejenie pociągu towaro-
wego robotniczego. Uszkodzony został pa-
rowóz i dwa wagony towarowe, przyczem
dwóch robotników zostało ciężko rannych
a trzech lekko.

Stronnictwa a rząd.

Wyjaśnienie sytuacji. — Chrześcijańsko - Narodowi. — Z. L. N. Lewica i P. P. S.

Rzecz dziwna, teraz dopiero w życiu stronnictw polskich głośniejszym echem zaczynają się odbijać wypadki majowe. — Ewolucje stanowiska stronnictw polskich wobec majowego przełomu zasługiwałyby na osobne studjum, a nie artykuł. Wiele zwłaszcza, bardzo wiele możnaby napisać na temat zmian w stanowisku PPS i dziwnej kameleonowości tego stronnictwa wobec wypadków majowych. Wszelako nie o taki retrospektywny rzut oka chodzi w tym artykule — warto do tego będzie jeszcze wrócić — ale o scharakteryzowanie obecnego stanu rzeczy.

Zacząć warto od skrajnej prawicy, zatem od grupy sejmowej chrześcijańsko - narodowej (Dubanowicza). W imieniu grupy tej złożył senator Żółtowski wielce znamienne oświadczenie, wywołane atakiem narodowej - demokracji na chrześcijańską demokrację, atakiem skierowanym pod adresem posła Stronńskiego, niby neofite-Piłsudczyka.

Nie myślimy tu podejmować obrony tej grupy, ale tak się składa, że rząd premiera Bartla zamierza zrealizować właśnie te postulaty, które były oddawna w programie grupy posła Dubanowicza. Nie było więc chyba sensu, żeby grupa ta dlatego sprzeniewierzyła się swojemu programowi, że realizacja jego umożliwiona została przez wystąpienie marsz. Piłsudskiego. Słusznie więc pisze hr. Żółtowski, że jedyna droga, jaka pozostawała, była istotnie droga realnego ustosunkowania się do obecnego rządu

i jego polityki, ażeby, jak się ów senator wyraża, wypadki majowe zostały zmażane „pozytywną poprawą stosunków państwowych”, zwłaszcza w dziedzinie ustrojowej.

Na innem zupełnie stanowisku stoi narodowa - demokracja, na stanowisku nieprzejednanem. Świetne w szczegółach, lecz mętne na ogół artykuły St. Grabskiego p. t.: „Co dalej?” nie wypowiedziały tak jasno stanowiska Z. L. N. jak artykuł „Gazety Warszawskiej Por.”, który domaga się wkroczenia prokuratora i wytoczenia procesu spiskowcom i zamachowcom majowym. Z. L. N. uważa, że w Polsce panuje obecnie stan bezprawia, bo zrobiony z bezprawia.

Sprytnie zareagował „Głos Prawdy”, że endecy brali udział w sankcjonowaniu tego bezprawia, skoro brali udział w Zgromadzeniu Narodowym!

Rozdźwięki, panują także i na lewicy. Najsilniejszy bodaj między PPS. a Piłsudczykami ze „Strzelca”, PPS. występuje bardzo wyraźnie przeciw przeobrażeniu „Strzelca” w nową partię, jaka się powoli zaczyna niewątpliwie wykuwać, a za jakiej organ snadnie może uchodzić „Głos Prawdy”. „Strzelec” — jak wywodzi „Naprzód” — powstał i wyrósł dzięki PPS., która nie może pozwolić, żeby zwrócono go teraz przeciw niej! Niemniej wśród tej samej PPS. istnieją dość poważne rozbieżności, których wyrazem jest polemika między posłem Niedziałkowskim a publicystą p. Hłówką, stojącym po stronie rządu.

Szkice amerykańskie.

Rzeźnie chicagowskie.

I.

TARGOWICA.

Daleko w południowej i zachodniej części, koło toru kolejowego, dwa belki na krzyż złożone oznaczają stację kolejową. Obok szeroka drewniana rampa ładunkowa. Dalej zaś nieco, wielkie ogrodzenie z desek, rzadko zbitych, w którym ryczą stada wołów, pokwikuja trzody różnobarwnych świń. To towar, który czeka na pociąg. Zajechał, stanął przy rampie. W pół godziny potem wszyscy mieszkańcy zagrody jadą już pełną siłą pary. Dzień i noc na ogromnej przestrzeni Stanów zachodnich, głównie południowych, zbiera się w ten sposób bydło i nierogacizne

i zwozi do jednego punktu, do wielkich „ogrodów bydłych”, położonych tuż koło słynnych na cały świat fabryk rzeźniczych, zwanych „Packing Town” w Chicago.

Wychodzą na wysoki pomost drewniany, który rzucono ponad owymi „ogrodami bydłymi”. W ogromnych ogrodzeniach z desek stoja tu, ryczą, beczą i kwiczą dziesiątki tysięcy różnych zwierząt, wołów, świń, baranów. Wśród tego tłoku uwijają się tylko wysoko na koniach komisjonerzy i kupcy. W ciągu jednego roku 1923 przez te ogrodzenia drewniane przeszło trzy i pół miliona wołów, trzy czwarte miliona cieląt, dziesięć

DR. ANTONI MARCZYNSKI

W PODZIEMIACH KARTAGINY

Powieść współczesna.

Ciąg dalszy.

— Otóż mogę wam powiedzieć, że szybką decyzję naszego starego, wywołała interwencja samego Beja.

— Co? Sidi Naceur Bey'a? — zdziwił się Sabatier.

— Tak, moi drodzy.

Spojrzenia jakie zamienili ze sobą Stevenson i Sabatier, świadczyły wymownie o ich bezgranicznym zdumieniu, a Maurycy ciągnął dalej:

— Wczoraj rano przyjechał do nas swoją wspaniałą limuzyną, syn Beya, z listem od ojca w sprawie tego twojego wykopaliska. Nasz stary, przyjął go jak zwykle bardzo grzecznie i wezwawszy nas obu sekretarzy, polecił wygotować natychmiast edykt dla ciebie. — Odprowadziłem przyszłego Beja do limuzyny i spostrzegłem czekającego w niej Hassana el Khaldun.

— Któż to jest? — zapytał zgnębiony Stevenson dość obojętnie.

— To jest bardzo ciekawa osobistość. Trochę patriota arabski, Młodo-Arab, że tak powiem; trochę nasz konfident, chociaż nie dalbym jednego palca, czy nie na dwie strony. Wiem o nim dość dużo, ale to już uważasz, tajemnicą urzędową. Zresztą niewiele ci to sprawę wyjaśni.

— Ten następca tronu, czyli młody Bej ma swoją willę w Kartaginie, tuż koło naszego hotelu. Może zauważyłeś, Walterze, tę wysoką willę w ogrodzie po prawej stronie hotelu — rzekł Sabatier.

— A niech sobie mieszka, gdzie chce. Co mi to pomoże. Czy mi radzisz Maurycy iść jutro do twojego starego?

Maurycy zapalił papierosa i powiedział po namyśle.

— Mój Walterze, absolutnie ci odradzam, gdyż on teraz decyzji nie zmieni, a gdy ci odmówi raz, to tembardziej dla swojej powagi uprze się i na przyszłość. Musisz tak urządzić, aby interwencja o rozpoczęcie prac wyszła z tej samej strony, skąd wyszło przerwanie ich, a więc od Beja. Ponieważ syn, a jak ja przypuszczam, pośrednio przez niego Hassan el Khaldun trafił do Beja z jednej strony, więc ty musisz trafić z drugiej. Zapytasz mnie, przez kogo. Hm. Możliwy przez Wielkiego Eunucha, albo przez którąś z młodszych żon. Pomyślimy jeszcze nad tem. Bej bawi teraz w La Marsa.

— Ale jakż interes mógł mieć ten przekłety Hassan, którego nie znam zupełnie, by mi uniemożliwić dalszą pracę w chwili, kiedy natrafiłem na coś istotnie ciekawego?

— Tego nie wiem — ciągnął dalej Maurycy — ale myślę nad tem. Wątpię, by chodziło tu tylko o zrobienie Europejczykowi na złość. Do tego by się młody Bej wciągnąć nie dał — no bo stary podpisał, nie bardzo zapewne wiedząc, o co chodzi. Ma on jakiś cel w tem, ale nie widzę żadnego punktu zaplecenia, by złożyć choć jedną logiczną przesłankę. Myślimy lepiej o tem, jak wpłynąć na Beja, by zmienił decyzję. Ilu zatrudniasz robotników przy wykopaliskach?

— Osiemdziesięciu pięciu — odparł zapytany inżynier.

— Nie wiele to, ale spróbujmy. Zakreśl się tak, nieoficjalnie, że potrzebujesz jeszcze 300. Ja ze swej strony postaram się o małą wzmiankę w tutejszej prasie, że podobno towarzystwo wasze otrzymało nową subwencję i zaczynacie kopanie na wielką skalę, co da zatrudnienie szerokim masom bezrobotnych. Będą się do ciebie zgłaszać całe falangi robotników, a ty wszystkim odpowiadaj, że Bej postarał się o zakaz i ty przedję robót nie możesz zaczynać, aż edykt prezydenta nie będzie cofnięty. Po paru dniach zobaczysz skutek.

— Rozumiem cię doskonale, Maurycy, tylko czy z tej intrygi nie wyniknie jakiś kłopot? A jeśli innie zapytają, skąd wiem o interwencji Beja?

— Mój drogi. Pytać się ciebie o to mogliby tylko nasi urzędnicy, ale ci się ciebie nie spytają. Możesz być również o mnie spokojny. Gdyby nasze urzędowe interesy wymagały dyskrekcji co do interwencji Beja, to chociaż jesteś moim przyjacielem, napewno nie pisałbym ci o tem ani słówka. Nam wystarcza zupełnie sposób mówienia starego, by wiedzieć, co ma być zachowane w tajemnicy, co może się dostać do publicznej wiadomości, a co wreszcie powinno dojść do szerokich mas kolonistów i krajowców. Możesz więc śmiało głosić, że z polecenia Beja roboty wstrzymano. Rozgoryczenie z powodu braku oczekiwanej pracy będzie ezybse i silniejsza, niż z powodu rzekomej profanacji uczuć, o której pisał Bej. Tak. A za parę dni, puścimy znów w gazetach lekką wzmiankę, jak to się utrudnia pracę przedsiębiorstwom, dążącym do zatrudnienia bezrobotnych i do przyciągnięcia turystów. W ten sposób ogólne niezadowolenie nie przeciw nam się zwróci, ale przeciw komu innemu, a o to chodzi właśnie...

Sabatier kiwał głową z uznaniem, a Stevenson zauważył z uśmiechem:

— Jużto obecna wasza polityka kolonialna nie o wiele się różni od angielskiej. Divide et impera.

Ale Sabatier miał jeszcze jedną wątpliwość.

— A jak powiedzą ci, że możesz kopać, ale w innem miejscu?

— Eh, głupstwo. Powiem im, że nie na to otrzymuję pieniądze, by grzebać tam, gdzie niczego nie wygrzebie. Kopię tam, gdzie uważam za stosowne. Masz rację, twój pomysł jest świetny. Zaraz jutro biorę się do roboty.

(C. d. n.).

i pół miliona świń i cztery miliony baranów. Dziennie więc sprzedaje się tu i kupuje przeszło 60.000 sztuk bydła. Jedna tylko firma rzeźnicza Swift ogłosiła, że w roku 1924 przerobiła trzy miliony wołów, jeden milion cieląt, ośm milionów świń i pięć milionów owiec. Daje to 57.000 sztuk zwierząt na jeden dzień roboczy, 120 na jedną minutę czasu roboczego.

Dlaczego w Chicago właśnie skoncentrował się ten ogromny handel i przemysł mięsny? Oto dlatego, że Chicago leży dokładnie na połowie drogi między zachodem a wschodem. Na wschód od Mississippi mieszkają dwie trzecie całej ludności amerykańskiej, a

na zachód od tego „ojca wszystkich strumieni” znowu dwie trzecie wszystkiego bydła.

Targowica bydła w Chicago, jak widzimy — największa na świecie, oparta jest na zasadzie wolnego handlu. W rzeczywistości jednak monopol na niej ma pięciu ogromnych fabrykantów, czyli t. zw. „big five”, zresztą obecnie zredukowany o jednego. Są to panowie Armour, Swift, Hammond i Morris, bo piąty Wilson, popadł w trudności płatnicze i musiał się zfusionować z Armour'em. Tych czterech potentatów mięsnych rządzi największą targowicą świata, dyktuje ceny mięsa dla Ameryki a pośrednio dla całego cywilizowanego świata.

wnego oficera lotnika, który zginął na wojnie i zapisał jej kilkanaście ruchomości w Paryżu, i w Normandji na sumę 3 milionów franków. Prawie w krótkim czasie potem panna Bloch zapoznała się z pięknym Szaszą Stawiskim, który nawiązał z nią romans i którego demonicznemu wpływowi uległa niemal niewolniczo. Mimo, iż Stawisky miał proces o wyłudzenie pieniędzy od wdowy Mozier, panna Bloch wpłynęła uspokajająco na ofiarę Stawiskiego i zapłaciła za niego dług.

Odatł poczał Stawisky wyłudzać od panny Bloch coraz większe sumy. W przeciągu kilku miesięcy wydał od niej 300.000 fr.

Stosunek ich, zrywany kilkakrotnie, wracał z powrotem do normalnego trybu. P. Bloch przebaczyła bowiem Stawiskiemu nawet sprzeniewieszenie pierścienia, który ten zabrał jej i zastawił. Co więcej, udało mu się swoim wpływem na pannę Bloch doprowadzić do tego, że zapisała mu swoją własność, a mianowicie teatrzyk dancinowy „Cadet-Roussel” przy ulicy Caumartin w Paryżu. W ten sposób Stawisky stał się dyrektorem teatru, a panna Bloch jego lokatorką.

W końcu stosunki między panną Bloch a Stawiskim rozluźniły się, aż doszło do ostatecznego zerwania. Do tego czasu Stawisky zdołał wyłudzić od panny Bloch pieniądze razem na sumę około miliona franków.

Prorok z rakietą.

Światowy kongres teozoficzny w Holandji.

(b) Z końcem lipca br. odbył się w miejscowości Ommen w Holandji światowy kongres teozoficzny. Na kongres ten odstąpił swój wspaniały zamek pewien baron holenderski. Udział wzięło w kongresie 2.000 osób z wszystkich stron świata, między nimi dr. Jerzy Arundale, biskup liberalno-katolickiego Kościoła i dawny minister oświaty maharadży Indore, jego żona, przepiękna córka Bramanów Rukmimi Arundale, Anna Beasant, przewodnicząca towarzystwa teozoficznego.

Na ustach wszystkich jest jednak jedno nazwisko: Krisznamurti.

Kim jest Krisznamurti?

Jest to nowy prorok. Urodził się jako syn urzędnika pocztowego w Adward. Jako 10-letniego chłopca poznała go słynna teozofka Anna Besant. Chłopak zwrócił jej uwagę ogromną dojrzałością i wiedzą i przedstawiła go biskupowi Leadbeater, który go uczył. Mając 15 lat napisał Krisznamurti książkę pt. „U stóp mistrza”. Książka wywołała sensację w świecie teozoficznym, a ponieważ dopatrywano się w nim nadprzyrodzonych sił, biskup Leadbeater ogłosił wraz z Anną Besant zakon „Gwiazdy Wschodu”, którego głową został Krisznamurti.

Już chciano ogłosić przyjęcie na świat nowego Chrystusa, gdy niespodziewany i zupełnie prozaiczny wypadek przeszkodził ob-

jawieniu. Ojciec chłopaka zaskarżył biskupa o utrzymywanie z jego synem stosunków homoseksualnych. W procesie przedstawił nawet szczegółowo, w jaki sposób biskup uwiódł chłopca. W końcu jednak biskupa uwolniono, ale sprawa ucierpiała i dopiero po latach zdołano rozpocząć nową propagandę.

Zwolennicy Krisznamurtiego widzą w nim wecielenie duszy Chrystusa, który wrócił na świat.

Nauka jego jest powtórzoną nauką Chrystusa, dzięki czemu zdobył on mnóstwo zwolenników. Krisznamurti liczy obecnie około 30 lat. Jest smukły, wysoki i wygląda jak prawdziwy prorok. Ponieważ jest namięt-nym tenisistą, nazwano go w Anglii: prorokiem z rakietą.

Jedyną oficjalną posiedzenie kongresu odbyło się dnia 25 lipca. Publiczność była wykluczona. Posiedzenie odbyło się w oryginalny sposób. Teozofowie siedzieli na ziemi, po turecku, tworząc wielki krąg. Nie mówili nie do siebie, tylko wsłuchiwali się w głosy wewnętrzne. Posiedzenia takie nazywają medytacjami.

Krisznamurti nie był obecny, ponieważ brat jego Rityanda zachorował na gruźlicę w Kalifornii.

„Czarna dama”

w zamku Windsor.

WIDMA NOCNE. — BIAŁA DAMA W PALACU HOHENZOLLERNÓW I KOMNATACH KRÓLA STANISŁAWA PONIATOWSKIEGO. — WIDMO KRÓLA ELŻBIETY.

Prawie każdy pałac jakiejś królewskiej lub książęcej rodziny ma swoją „białą damę”, widmo, które pojawia się w nocy, stąpa cicho po wspaniałych komnatach, pochyla się nieraz nad śpiącymi tamże osobami i znikła równie cicho i bezszelestnie, jak przybyła. Taka biała dama pojawiła się w pałacu Hohenzollernów w Berlinie i w komnatach króla Stanisława Poniatowskiego w Warszawie.

Także i zamek Windsor, rezydencja królewskiej rodziny angielskiej, ma swoją tajemnicę i swoją legendę.

Pewien turysta, który niedawno temu przypatrywał się zamkowi królewskiemu przy ostatnim słabym świetle zachodzącego słońca, zdziwił się niezmiernie, widząc nagle w oknie, tuż obok wieży Saksońskiej, jakąś postać kobiecą, całą czarno ubraną, z kapturem na głowie. Zjawisko to znikło, a w kilka chwil później zjawilo się znowu za blankami murów zamkowych.

Pewien dziennikarz, któremu ów podró-

żny opowiedział o tem zdarzeniu, zasięgnął w sposób dyskretny informacji o tem i dowiedział się, że „czarna dama”, którą uważają za widmo królowej Elżbiety, jest dobrze znana w zamku Windsor. I tak, opowiadają, że miała się ukazać w roku 1897 porucznikowi Carrlyn z pułku grenadierów gwardji. Oficer ten czytał w nocy, w bibliotece królowej, jakąś książkę, gdy ujrzał, jak nagle, w kącie pokoju, ukazała się widmo kobiety w żałobie, wysokiej i chudej, która cicho przemknęła obok niego i znikła w sąsiednim pokoju.

W kilka lat później, gdy księżniczka Alicja, żona hrabiny d' Athlone, przebywała w zamku królewskim, jedno z jej dzieci ujrzało w nocy czarną postać kobiety, która się pochylała nad nad jego łóżem i przypatrywała mu się z uwagą.

Zjawisko to niepojęte miało się w ciągu ostatnich lat kilkakrotnie pojawiać.

Lwów w hołdzie polskiem Termopilom.

Zbliża się szósta rocznica pamiętnej Bitwy Zadwórzeńskiej, w której poległ kwiat młodzieży polskiej w nierównym, śmiertelnym boju z nawałą bolszewicką.

W dniu 17 sierpnia serca wszystkich Polaków uderzą głośniej na wspomnienie tej świetnej karty dziejów naszych i dumą przepełnią się, ponieważ zadwórzeński czyn Orła świadectwo dał całemu światu, iż cnota rycerska żyje w naszym narodzie, a ofiarność i bohaterstwo polskich zastępów nie ulegnie się rzezi, ni tortur, gdy chodzi o obronę uko-chanej Ojczyzny przed wrogiem.

Ta spartańska ofiarność, ta święta krew tak hojnie w ofierze złożona na ołtarzu Ojczyzny, słusznie Bitwie Zadwórzeńskiej nadała zaszczytne miano: Polskich Termopil. Słusznie zrównano polskie Orle z starożytnymi Spartanami, a śmierć męczeńska ich przysporzyła niewiednionych nigdy laurów narodowi naszemu.

Corocznie więc Lwów czei niezapomnianą Rocznicę całą duszą i całym sercem. I w tym roku rozgorzeje na nowo ognisko wspomnień a hołd, złożony Bohaterom poległym, będzie wspanialszy, niż kiedykolwiek. Do Kurhanu w Zadwórze, w którym spoczywa kilkuset najofiarniejszych Synów Ojczyzny, pośpieszy ludność naszej kresowej Strażnicy masowo w dniu 22. sierpnia, by uwieńczyć ten zbiorowy grób kwieciami i hołd złożyć Wielkiemu Czynowi.

Przygotowania do uświetnienia uroczystości już są w toku, a akcję podjęła Małopolska Straż Obywatelska.

Program udziału Lwowa w hołdzie Bohaterom Zadwórze zostanie niebawem ogłoszony.

List z Wenecji.

(Korespondencja własna „Wiek Nowy“).

Wenecja, 4 sierpnia.

Sezon tegoroczny w Wenecji dopisał jak zresztą zawsze, w zupełności. Na placu św. Marka roi się od Anglików, Amerykanów, Francuzów i Niemców, z którymi jak na złość nie chce nikt mówić po niemiecku, oświadczając z miejsca: „non parla tedesco”. Odgrzebuja więc gorączkowo nabyte

W szponach słynnego oszusta.

ARTYSTKA DRAMATYCZNA USIDLANA PRZEZ DEMONA.

(b) W ofercie słynnego oszusta paryskiego, Stawiskiego, o którym pisaliśmy onegdaj w „Wiek Nowym”, wyszła na jaw nowa sensacyjna historia. W śledztwie okazało się, że ofiarą jego demonicznych wpływów

padła piękna i bardzo bogata paryska artystka dramatyczna, panna Jane Fanny Bloch, którą elegancki oszust naciągnął na milion franków.

Panna Bloch poznała w czasie wojny pe-

z gimnazjum wiadomości z łaciny, tworząc dziwne „carmen macaronicum” przy akompaniamencie wszystkich palców u rąk i nóg. —

Ale nawet i reszta gości, władająca poprawnie językiem włoskim i francuskim, gestykuluje bardzo żywo, a to skutkiem zapijania się znakomitem, a tanim winem, które się pije miast wody, niezawsze zdrowej i dobrej.

Po trzech dniach pobytu w przepięknym mieście „lagunów”, umięli już wszyscy obcy jeść „spaghetti”, wyslizgując się zazwyczaj, jak wąż, z pod zębów, nieprzyzwyczajonych do tego rodzaju płochliwych, choć bardzo smacznych potraw.

Po dalszych trzech dniach przyzwyczaja się cudzoziemcy do konsumpcji lodów, które się zjada tu w tak wielkiej ilości, że łatwo mogłaby konkurować z masami lodów na biegunie, o ileby był słodki.

A że Włosi są narodem z natury już bardzo nerwowym, więc cały dzień piją znakomitą czarną kawę, nie wiedząc, czy dlatego, aby się tej nerwowości pozbyć, lub też by ją wzmocnić.

Kawa — „uno lire”, ciastko pół liry, człowiek sobie pozwala, jak gdyby na świecie nie było zasady mnożenia i dodawania, a w rezultacie wyjeżdża z tej przepięknej krainy pełen wrażeń niezapomnianych, jednak z — pustą kieszenią.

Nie trzeba atoli w kupieckim obcowaniu z kelnerami tutejszymi tracić głowy, gdyż w takich wypadkach ściągają oni gościowi z przeproszeniem — spodnie — przez głowę.

Kelner wenecjański liczy, a specjalnie dodaje tak prędko i tak strasznie niezrozumiale, że w rezultacie wychodzi zawsze suma, dziwnie zaokrąglona i wytuczona, od

Skradzioną mumia kardynała. Tajemnicze zniknięcie srebrnej trumny Kardynała Mazarin.

(b) Osobliwy wypadek zajmuje obecnie policję paryską. Chodzi o zagadkową kradzież, której wyjaśnienie jest tem trudniejsze, że nieznana jest data dokonania kradzieży. Możliwe, że od dokonania czynu upłynęło sto lub więcej lat.

Tym razem nie skradziono kolji pęłowej ani djamentu, ale zabrano srebrną trumnę wielkiego francuskiego męża stanu, Mazarina. Trumnę skradziono z sali kopułowej francuskiej Akademii nauk. W trumnie znajdowały się zwłoki kardynała, które złodzieje również wykradli.

Kradzież odkryto przypadkowo. Jak wiadomo, bawił niedawno w Paryżu król hiszpański, zaproszony przez Akademię nauk, która wobec szczęśliwego zakończenia wspólnej wojny w Marokku chciała go uczcić członkostwem honorowym.

Po skończonej uroczystości prezydent Akademii oprowadzał króla po gmachu. Król zatrzymał się przed grobem Mazarina i pragnął zobaczyć srebrną trumnę i zabalzamowane zwłoki wielkiego męża stanu.

Otworzono grób i wtedy spostrzeżono — że jest pusty. Akademicy popadli w ogromne zakłopotanie, nie wiedząc co się stało ze zwłokami kardynała i gdzie ich szukać.

Następnego dnia przeszukano wszystkie zakątki gmachu, ale — napróżno. Przypuszczają, że Kardynał, który był uczniem podstępnego Machiavelliego, zrobił jeszcze za życia dowcipnego psikus i zabezpieczył się przed oczyma potomności.

Znany historyk profesor Anlard wyraził przypuszczenie, że może zwłoki kardynała spoczywają gdzieś indziej, a mianowicie pod posadzką biblioteki Mazarina. Przeszukaną więc gmach biblioteki, usunięto całą masę rękopisów i papierów, ale i tam również nie znaleziono zwłok Kardynała.

Nie ulega więc wątpliwości, że trumna ze zwłokami Mazarina została skradziona. Niewiadomo tylko kiedy. Najprawdopodobniej w czasie rewolucji francuskiej. W tym wypadku odnalezienie jej nie będzie wcale łatwe.

której gość dostaje nagłych mdłości i krzepić się musi czerwonym „ecchianti”.

Na San Marco odbywa się do późnej nocy korso, przy dźwiękach znakomitej orkiestry. Po placu, obok cudzoziemców, spacerują oficerowie w gustownych uniformach, oraz marynarze. W porcie huczą syreny okrętowe i piszcza gwizdawki „va-

porretta”, pełniące służbę tramwaju na wodzie.

Sklepy otwarte prawie przez całą noc. Jeszcze o godzinie pierwszej można się u fryzjera ogolić lub też kupić sobie ubranie.

Na Lido przewalają się przy brzegu spienione fale morskie, oczekiwane z rado-

PIOTR BENOIT.

ALBERTYNA

Powieść

Przełożył Leon Sternklar.

Ciąg dalszy.

Byłam jednak piękna, jeszcze bardzo piękna, niezawodnie piękniejsza, aniżeli przed przybyciem Franciszka. Ciało moje, od czasu wyjazdu z Maguellonne, stało się delikatniejsze, smuklejsze, nabrało pewnej gibkości, jak u młodej dziewczyny. Jak najbardziej umiejętnie wykonywanie rozkoszy nadało mi światło domość siebie samego. Rzadko który mężczyzna, podnosząc ku mnie przypadkiem głowę, nie doznał silnego wrażenia, spotkawszy spojrzenie nych czarnych oczu, które błyszczały smutnie w cieniu mych płowych włosów. Ale czyż będę mogła zawsze ukrywać co spostrzegłam w niektórych złowrogich porankach? Te oczy, te ciemne oczy, z których byłam tak dumna, miały już tylko mętny połysk: powieki nadymały się i były porysowane niezliczonymi drobnymi żyłkami siemni. Wargi, w miejscach zwierania się, zwiślały w dół, pod ciężarem całej goryczy cielskiej.

I gdyby nie było prócz tego żadnych innych objawów, aby mnie wprawić w rozpacz! Ale u kobiety spustoszenia duszy łączy się, jako nieubłagani towarzysze, ze spustoszeniem ciała. I tak zdarzało mi się coraz częściej, że stawałam się ofiarą jakichś dziwnych zaburzeń, zaburzeń niepojętych, których jeszcze nigdy przedtem nie odczuwałam, o których nie mogłabym powiedzieć, czy są fizyczne, czy moralne. Zdawało mi się, jak gdy-

bym się rozdawała, jak gdybym, będąc istotą bierną, prawie martwą, dostawała się w moc jakiejś furji piekielnej. Ogarniały mnie coraz częściej mdłości. Między memi zreni-cami a powiekami przesuwaty się obłoki krwi silnie falując i nieustannie się odnawiając. W uszach również huczały mi ciągle fale krwi. Te chmury, te fale, widzę je i słyszę z każdym dniem silniej. Towarzyszyły mi one do tej celi więziennej, z której od trzech miesięcy wolno mi wychodzić na kilka chwil, po to, abym każdym razem później czuła się jeszcze bardziej osamotniona z memi marami i widziadłami. Gdy to zimno i ten napływ strasznego gorąca ogarniają mnie, wtedy zaiste nie czuję się tą samą osobą. Tęsknota za Franciszkiem, nienawiść ku niemu, przechodzą w rodzaj obłąkania. Ujmuję wtedy głowę moją obiema rękoma i ściskam ją jak szalona, jak gdybym chciała przeszkodzić, aby się nie kręciła.

O, moja, biedna zmarła córeczko, najlepsza zemsta, jakiej możesz oczekiwać, nie będzie pochodzić od sprawiedliwości ziemskiej!

XXIII.

A teraz muszę mówić o Cecylii.

Wspominałam powyżej, że gdy pan X... rozstał się ze swoją żoną, ona wróciła do Stanów Zjednoczonych. Cecylia miała zatem zaledwie dziesięć lat, gdy opuściła Paryż. Pan X... nie widział jej ponownie od owego czasu, tak że ja nie znałam jej wcale, jak tylko z opowiadań jego. Rozmowy o niej, z powodu wielkiego smutku, jakim był zawsze przesiąknięte, były bardzo rzadkie. Pan X..., który się każdym razem tem wspomnieniem rozrzewniał, byłby wprawdzie rad częściej mówić o swej córce, czuł jednak, że temat ten był dla mnie najprzykrejszy i najbardziej bolesny. Pewnego dnia, gdy mi poka-

zał fotografię Cecylii, wybuchłam głośnym łkaniem.

W czasie, gdy Jakób przychodził mnie odwiedzać w naszej willi, zdarzało mu się dość często, że wspominał w ciągu rozmowy o matce swej i o siostrze. Cecylia pisywała do niego. Raz lub dwa razy pokazywał mi nawet jej listy. Zdradzały one usposobienie wesołe i umysł otwarty, mało zaprzętny mózgowością, jak to przystoi młodej dziewczynie amerykańskiej. Treść tych listów była zwykle mniej więcej następująca: „Jestem szczęśliwa. Wszyscy są dla mnie dobrzy, nawet mama, która jest nieco szajona. Boston miasto bardzo przyjemne. Mam kilka flirtów; są to wyborni gracze tenisowi. Suknie moje pochodzą z ulicy de la Paix. Robię pocieczochy dla małych sierót belgijskich i dla małych sierót rosyjskich, albowiem wojna się skończyła. a dobroczynność amerykańska nie powinna już robić żadnej różnicy między tymi, którzy cierpią. To wszystko jest bardzo piękne, ale mimo to nudzę się często i oczekuję z niecierpliwością chwili, kiedy dojdę do dwudziestu jeden lat i kiedy będę mogła wsiąść wraz z moim jamnikiem, któremu na imię Colonel Brown i który ma sierść szorstką, na parowiec należący do linii Cunard i przybyć do was do Paryża”. Oto mniej więcej wszystko, co wiedziałam o Cecylii. W międzyczasie nastąpiło zerwanie stosunków między mną a panem X... Nie widywałam już więcej Jakóba. Wspomnienie Cecylii zatarło się w mej duszy. Pamiętam tylko tyle, że ten niieszczęśliwy rok 1924 był rokiem jej pełnoletności i że młoda dziewczyna amerykańska, chociażby pochodząca z ojca Francuza, ma jako stała, niezmienną zasadę, że musi zawsze wypełnić zamiar, jaki powzięła.

(C. d. n.).

ścią przez kapiących się, którzy potem chodzą zalani nie tylko winem, ile... wodą słoną.

Słowem — po zwiedzeniu wszystkich muzeów i innych zabytków wenecjańskich, oraz po przejściu tego miasta po kilka razy wzdłuż i w szerz, opuszcza człowiek z żalem tę przepiękną perłę, wyrosłą na lagunach i wraca z powrotem w domowe pielesze, aby śnić w dalszym ciągu sen o nigdy niezapomnianej i niedającej się zapomnieć — Wenecji.

Mieczysław Lisowski.

Kawa MEWA

codziennie świeżo palona, z powodu stabilizacji złotego potaniała o 15%. 1977 „MEWA”, Lwów, ul. Rzeźnicka 18.

Walka o lokal przemysłowy a nie o spadek.

(d) Od kilku dni na łamach pism poza terenem sądowym odbywa się walka dwóch stron o spadek, względnie o posiadanie zakładu fryzjerskiego przy ul. Akademickiej l. 16, który tam istniał pod firmą Władysława Pitolaja. Walkę tę podjęła po śmierci męża sęgo p. Marja z Sarnickich Pitolajowa, twierdząc, że p. Rozalja Bojko nieprawnie weszła w posiadanie tego zakładu, przeciw której poczęła występować „masa spadkowa po śp. Wł. Pitolaju”.

Tymczasem pokazuje się, że tu właściwie nie chodzi o „masę spadkową” i uzyskanie tego zakładu dla żony po zmarłym, lecz obecnie toczy się podjazdowa walka właściciela tej realności przy pomocy p. Pitolajowej, aby uzyskać lokal, który pozostaje w posiadaniu pani Bojko.

Przedłożone nam akta sądowe stwierdzają, że Pitolajowie nie żyli w związku małżeńskim, a śp. Pitolaj płacił żonie alimentację, którą ona nawet w drodze sądowej egzekwowała. Akta te również stwierdzają, że zmarły w czerwcu br. śp. Pitolaj już od 30. sierpnia 1919 roku nie był właścicielem tego zakładu, bo dnia tego swój zakład fryzjerski sprzedał pani Rozalji Bojko za cenę 3200 dolarów czyli 4000 koron austriackich. Fakt ten ustalił sąd wyrokiem swoim z dnia 19. marca 1920 roku, przy czym w powodach zaznaczył, że pani Bojko w chwili zawierania kontraktu kupna i sprzedaży nie miała wiadomości o obowiązku Władysława Pitolaja płacenia żonie rat alimentacyjnych.

Od tego czasu pani Bojko objęła zakład fryzjerski i prowadzi go do dziś pod firmą: Rozalja Bojko i Ska, zaś śp. Pitolaj był zajęty u niej aż do czasu swej śmierci. Zatem śp. Pitolaj nie mógł zostawić w spadku w mowie będącego zakładu fryzjerskiego.

A jednak chodzi tu jedynie o lokal, który jest potrzebny właścicielowi realności, bo zawsze to więcej zarabia się, gdy posiadacz lokalu lub mieszkania zmieniają się. Toteż właściciel realności wobec pani Bojko i jej zakładu wystąpił z represjami, jak zamknięcie dopływu wody do lokalu itp. tak, że sprawa oparła się o sąd, który wydał kamienicznikowi odpowiednie polecenie. Chciałoby zatem obecną właścicielkę zakładu fryzjerskiego zniekać, by ta opróżniła zajmowany przez siebie lokal.

Nowy pomnik japoński.



Nowo wzniesiony w Tokio pomnik ku czci ofiar trzęsienia ziemi w roku 1923.

Wielka afera kokainowa.

Znany urzędnik członkiem Klubu Kokainistów. — Zniszczony straszną trucizną popełnia samobójstwo.

(bc) Ogromną sensację wywołało onegdaj w Bukareszcie samobójstwo znanego ogólnie urzędnika „Banku szwajcarskiego”, Karola Grossa. Gross rzucił się z okna swego pomieszczenia na piątym piętrze i zabił się na miejscu. W liście, który napisał przed śmiercią do żony, jako przyczynę samobójstwa podaje nałóg używania kokainy, który zniszczył go pod względem moralnym i fizycznym. Bojąc się okropnych skutków tego nałogu, postanowił sam skrócić swe życie. Przed samobójstwem zażył on 10 gramów kokainy.

Sprawa ta zaczyna przybierać coraz szersze rozmiary, gdyż policja bukareszteńska zarządziła śledztwo, celem zbadania, kto dostarczał Grossowi kokainy. Żona samobójcy posiadała własną drogerję i prawdopodobnie tą drogą dostawał Gross kokainę. Denat został niedawno temu wciągnięty do miejscowego klubu kokainistów, który trudnił się szmuglowaniem tej trucizny na wschód. Również brat jego brał często udział w orgiach, urządzanych przez ten klub. Śledztwo wykazuje coraz to nowe szczegóły tej skandalicznej afery.

Zagadkowa śmierć umysłowo chorego aresztanta we Lwowie.

(d) Wchodzący bardzo często w konflikt z władzami policyjnymi i sądowymi niejaki Roman Wenkler, niedawno temu znowu dostał się do aresztów policyjnych. Zasadzony w sądzie powiatowym za drobne oszustwo na 8 dni aresztu, po odbyciu kary został oddany do policji, aby go ze Lwowa wyszupasowano. Jednak zgłosił się tam ojciec Wenklera i jemu wydano syna, który zdradzał stan anormalny. Następnie Wenkler dostał ataku szału i na ulicy laską atakował przechodniów. Ponieważ takie napady u Wenklera powtarzały się, przeto chciano go oddać do zakładu w Kułparkowie jako niebezpiecznego dla otoczenia.

Ponieważ, jak wiadomo, zakład kułparkowski dla braku funduszy wogóle nie przyjmuje chorych, przeto Dyrekcja Policji zatrzymała Wenklera w aresztach i odniosła się do

Województwa, by to przez tymczasowy Wydział Samorządowy spowodowało przyjęcie Wenklera do zakładu. W międzyczasie jednak Wenkler w areszcie policyjnym zachorował, a przywołany lekarz dr. Doliński, stwierdził u niego gorączkę, kazał go odstawić do szpitala, gdzie też Wenkler dnia następnego umarł.

Równocześnie zaczęto opowiadać, że Wenkler umarł wskutek pobicia go w aresztach policyjnych. Toteż zastępca dyrektora policji nadradca Kuczewski wstrzymał pogrzeb i o stanie rzeczy zawiadomił prokuraturę. Wskutek tego przeprowadzono sekcję zwłok Wenklera, w której udział wzięli lekarze dr. Szulistawska i dr. Piroo. Na razie wynik sekcji nie jest znany, gdyż protokół spisany pozostaje tajemnicą urzędową. Nam nato-

miast wiadomo, że przy sekcji stwierdzono złamanie kilku żeber. Celem ustalenia faktycznego stanu Województwo zarządziło wczoraj przeprowadzenie śledztwa i w tym celu wydelegowało radcę Krykiewicza i nadkom. Złotowskiego.

Wenkler prawdopodobnie został pobity przez areztantów, z którymi przebywał w celi, a możliwym też, że miał już przedtem połamane żebra, gdy się zważy, że brał on udział w różnych ulicznych bitkach i włóczył się z nożowcami. Aby Wenklera mieli pobić funkcjonariusze policyjni, to w tym kierunku nie widzi się powodu, gdyż on nie był areztantem w śledztwie, nie popełnił żadnego takiego czynu, aby przeciw niemu toczyły się dochodzenia, a zatem nie było potrzeby wymuszać od niego biciem jakichś zeznań.

Jest nadzieja, że komisja wojewódzka jak najrychlej przeprowadzi dochodzenia i wynik tychże poda do publicznej wiadomości.

NADESŁANE.

Blednice

nieodkrowistość usuwa, działa wzmacniająco, odżywczo, podnieca apetyt, uszczelnia środek dla rekonwalescencji.

Polskavallo Mra Krzysztoforskiego

Wino chinowo-żelaziste na malacze i szpadek. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. Cena za fl. 420 zł. 60 2/40. We własnym interesie żądać wyraźnie Polskavallo Mra Krzysztoforskiego. — Laboratorium chem.-farm. Mra Krzysztoforskiego. Tarnów 1429

NAJLEPSZE!

W PRACY

NAJCICHSZE

MASZYNY DO PISANIA



„REMINGTON“

Biurowe — z „idealnym uderzeniem“.

Małe — do użytku domowego.

Tow. BLOCK-BRUN, Sp. Akc.

Warszawa — Hotel Bristol.

Oddział we Lwowie: ul. Pańska 11.

1664

Telefon 15-35.

Smierć dziecka powodem samobójstwa matki.

(bc.). Ubiegłego tygodnia popełniła w Wiedniu samobójstwo niejaka Helena Ober, licząca 58 lat. Mąż jej wróciwszy do domu znalazł ją martwą na podłodze w kuchni. Desperatka zamknawszy się w kuchni otworzyła kurki gazowe i po upływie pół godziny zakończyła swe życie. Powodem samobójstwa była śmierć jej 15-letniej córeczki, którą szalenie kochała. Nie mogąc przeboleć straty swego dziecka, zapadła w ciężką chorobę nerwową.

Mąż umieścił ją w sanatorium dla nerwowo chorych, z którego przed kilku dniami powróciła do domu. Choroba jej wzmacniała się ciągle. Biedna matka bardzo często skarżyła się przed sąsiadami na swoje cierpienie. W końcu straciwszy zupełnie

KINO LEW

Dziś 11-VIII b. r. PREMIERA 26957 Wspaniały, wystawowy erotyczny dramat p. t.

KINO LEW

„Namiętność“ MIŁOSTKI BARONOWEJ HELLY GISLA.

W rolach: ILLIANA HARVEY OTTO GERBÜR. — Nadto doborowe uzupełnienie.

panowanie nad sobą, usiłowała rzucić się z okna na bruk, w czym przeszkodził jej mąż. W parę dni później nieszczęśliwa kobieta, korzystając z nieobecności swego małżonka, zamknęła się w kuchni i popełniła samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym.

Zdrada żony i zdrada kochanki.

Ciekawa skarga apelacyjna w sądzie warszawskim.

Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał onegdaj ciekawą skargę apelacyjną obrońców Mieczysława Zaremby, który za postrzelenie swej „przyjaciółki“ p. Janiny Michalikówny, został skazany niedawno przez sąd okręgowy na 3 lata domu poprawy z jednoczesnym utrzymaniem w mocy bezwzględного aresztu prewencyjnego.

Obrońcy adw. Mieczysław Ettinger i adw. Franciszek Paschalski prosili o zniesienie aresztu pewencyjnego.

— Zabójstwo dokonane w afekcie, wywołanym przez ciężką zniewagę poszkodowanego, jest specjalnie przez ustawę tagodnie karane — wywodził mec. Ettinger.

Nie ulega wątpliwości, że jeśli żona zdradzi męża, to jest to ciężka zniewaga w stosunku do męża. Jeżeli mąż pod tem wra-

żeniem usiłuje ją zabić — to ustawa bierze subiektywnie pod uwagę psychiczny czyn zabójcy.

Jeśli więc stajemy na gruncie subiektywnym, to dlaczego traktować zdradę przez żonę inaczej niż zdradę przez kochankę?

Ten, kogo zdradziła, lub oszukała kochanka, może być tak samo sponiewieranym i pohańbionym, jak mąż, albowiem moment odczucia tej zdrady nie jest zależny od więzów formalnych.

Prokurator Łebkowski żądał utrzymania bezwzględного aresztu w mocy.

Sąd apelacyjny pod przewodnictwem prezesa Orłowskiego, biorąc pod uwagę wywody obrony, uchylił decyzję sądu okręgowego i nakazał zwolnienie Zaremby z aresztu po złożeniu kaucji 600 złotych.

Alkohol w ciele ludzkim.

U niektórych pijaków krew zawiera 0,02 procent czystego alkoholu.

Może zainteresuje zwolenników napojów alkoholowych, a — niestety — mamy ich aż nadto, kilka słów o tem, co się dzieje z alkoholem, gdy dostanie się do ciała ludzkiego pod postacią szklanki piwa, kieliszka wina lub wódki.

Jak wykazały badania Schweisscheimera, alkohol, dostawszy się do żołądka, przedostaje się stamtąd, przez ścianki kiszek, do krwi. Ilość alkoholu, która w ten sposób miesza się z krwią, może być bardzo znaczna, tak, że u niektórych pijaków krew zawiera do 0,02 procent alkoholu czystego. Razem z krwią przedostaje się następnie alkohol do pewnych tkanek, w których ulega spaleni mniej lub więcej szybko.

Jak długo alkohol pozostaje we krwi to zależy od odporności danej osoby na alkohol. Ludzie nie przywykli do używania napojów alkoholowych zachowują ślady alkoholu w organizmie swoim jeszcze po u-

pływie 15 godzin od chwili wypicia napoju alkoholowego. Natomiast u alkoholików wydzielanie się alkoholu ze krwi i spalanie się go w tkankach następuje w nierównie krótszym czasie, gdyż u nich znaczna ilość komórek tkankowych przystosowała się do spalania alkoholu i służy wyłącznie do tego celu.

Z jednej strony jest to bardzo korzystne dla organizmu, gdyż w przeciwnym razie uległby zupełnemu zatruciu alkoholem, z drugiej wszakże strony grupy komórek, które przystosowały się wyłącznie do niszczenia alkoholu, odmawiają zupełnie posłuszeństwa, gdy chodzi o walkę z zarodkami chorobotwórczymi. Dlatego też organizm alkoholika jest daleko mniej odporny na choroby, niż organizm abstynenta.

Tylko nieznaczna, stosunkowo, część wypitego alkoholu wydziela się z organizmu bądź to z uryną, bądź to z oddechem ludzkim.

Próby zwalczania choroby raka.

W znanym medycznym piśmie angielskim „The Lancet“ podaje dr. T. Lumsden zajmując dodatkowo wyniki leczenia jednej ze specjalnych form raka u szczurów (sarcoma) surowicą, otrzymaną przez niego w londyńskim instytucie Listera. Dzięki surowicy tej, otrzymanej ze szczepienia królików, wyzdrowiały wszystkie szczury, dotknięte sarcomatycznym rakiem łap. Co ważniejsze stwierdził dr. Lumsden, że przebyta kuracja ową surowicą, uodpornia szczury trwale na zarazek raka. Przeciw-surowica, otrzymana na drodze szczepienia owcy zarazka ludzkiego raka natychmiast-

stowo zabija chore komórki. — Przeciw-surowica ta, która może być wtryskiwana do wen myszy w ogromnych dawkach bez żadnej szkody dla zdrowych tkanek, niszczy komórki rakowe.

Dr. Lumsden wyraża przypuszczenie, że gdyby okazała się miało, iż przeciw-surowica niszcząca raka myszy i szczurów, zdolna jest zabić ludzkie komórki rakowate, znalazłoby wreszcie środek, zwalczający tę nieuleczalną dotychczas chorobę. Oczywiście należałoby próby przeprowadzić nie tylko pod mikroskopem, ale i na żywym ciele ludzkim. W każdym razie dokonany został ważny krok naprzód w zwalczaniu strasznej tej klęski ludzkości.

Zgromadzenie Narodowe w Paryżu.

Wersal, 10 sierpnia. (Pat.). O godzinie 9.30 zostało tu otwarte posiedzenie Zgromadzenia Narodowego.

Wersal, 10 sierpnia. (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego Poincaré uzasadnił wniesiony przez rząd projekt ustawy składający się z jednego tylko artykułu, który głosi, że autonomiczny urząd kasy amortyzacyjnej posiada charakter konstytucyjny.

Kasa zasilana będzie przez dochody ze sprzedaży tytoniu, podatek spadkowy i dobrowolne daniny. Nagłość projektu rządowego uchwalono.

Paryż, 10 sierpnia. (Pat.). O godz. 15.15 otwarte zostało popołudniowe posiedzenie Zgromadzenia Narodowego. Na przewodniczącego powołano senatora Millies-Lacroix a na sprawozdawcę sen. Chéron, poczem posiedzenie przerwano w celu umożliwienia komisji załatwienia projektu rządowego o konstytucyjnym charakterze ustroju kasy amortyzacyjnej.

W czasie dyskusji zabrał głos premier Poincaré, prosząc o przyjęcie projektu możliwie bez wielkich zmian. Po odrzuceniu poprawek komisja uchwaliła projekt rządowy z nieznacznymi tylko zmianami.

O godzinie 8.05 wznowiono posiedzenie Zgromadzenia Narodowego. Sprawozdawca Chéron zaznaczył, iż uchwalenie projektu ma charakter manifestacji wiary i kraju ma charakter manifestacji wiary parlamentu i kraju w odbudowę Francji. Krokiem tym stwierdza zarazem Zgromadzenie Narodowe, iż zobowiązania państw będą szanowane.

2 wielkie medale złota w ciągu 3 lat
Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, do wzięcia, że domieszka do kawy „GLEBA” i Kawa „GLEBA” są bez konkurencji. 1926

Wolny handel w lutami od 15 bm.

Warszawa, 11. sierpnia. Minister skarbu Klärner podpisał rozporządzenie, dotyczące przepisów o obrocie walut zagranicznych. Na mocy tego rozporządzenia zostaje przywrócony wewnętrzny wolny handel obcemi walutami, prócz obrotu czekami i wpłat zagranicznych.

Rozporządzenie powyższe ukaże się w dniach najbliższych w „Monitorze” i obowiązować będzie od 15. sierpnia br.

Bunt floty czarnomorskiej.

Moskwa, 10. września. Informacje o konflikcie we flocie czarnomorskiej nadchodzą przez Charków brziną coraz konkretniej.

Bunt floty rozpoczął się od Odessy, będąc reakcją marynarzy wobec aresztowania bardzo licznych w Odessie opozycjonistów, w szczególności zaś delegatów armii czerwonej i floty zasiadających w tamtejszym sovietcie.

Szybkie stłumienie buntu, który jednak zdolał przetrwać się do Sewastopola, Kerczy i Azowa tłumaczyć należy posiadaniem przez GPU informacji o zamiarze buntu jeszcze przed jego wybuchem. W wyniku stłumienia buntu rozstrzelanych zostało kilkudziesięciu marynarzy.

Dyrkcja kopań księcia Pszczyńskiego - Katowice

Biuro sprzedaży we Lwowie

p. Hałeki 15 (Bok Hipoteczny) Tel. 1-29, 5-03, 5-35, 6-50

Składy: Lwów-Zniesienie. Tel. 10-51

WEGIEL

KOKS

DRZEWO

wagonowo detalicz na dogod. warunkach

Nowe sensacyjne szczegóły w sprawie zabójstwa śp. Lindego.

Zabójca nie działał z własnych pobudek.

(Telefmem od naszego korespondenta).

Warszawa. W kołach wojsko-sądowych niemal sensację budzą nowe szczegóły ujawnione w głośnej sprawie sierżanta Chmielewskiego, skazanego za zabójstwo śp. Lindego. Pomimo, że Chmielewski na przewodzie sądowym obciążył sam siebie winą i nie chciał zdradzić swolch towarzyszy, obecnie okazuje się, że

Chmielewski nie działał z własnych pobudek, lecz wykonał rozkaz tajnej organizacji podoficerskiej.

że do żony Chmielewskiego, dnia następnego po aresztowaniu Chmielewskiego, przybył jakiś osobnik i po rozmowie z nią rzucił jej na

odchodnym następujące słowa:

„niech pani będzie spokojna, organizacja o pani nie zapomni”.

Jednym z głównych świadków dowodowych na rozprawie przeciwko Chmielewskiemu była niejaka p. Oroszowa. Na skutek jej to zeznań sąd ustalił premedytację czynu u podanego. Obecnie wyszło na jaw, że

Oroszowa dotknięta jest od szeregu lat obłąkaniem na tle pijactwa.

Wszystkie te nowe szczegóły będą przedmiotem rozpatrywania przez najwyższy Sąd wojskowy.

Z niedoli bezrobotnej inteligencji.

Nieznane indywidua rozpuszczają fałszywe pogłoski.

(Telefmem od naszego korespondenta).

Warszawa. (g) W kołach bezrobotnej inteligencji w Łodzi nieznane indywidua rozpuszczili wczoraj rano pogłoskę, że państwowy Urząd bezrobocia w Łodzi otrzymał przed tygodniem z Warszawy kwotę 94.000 zł. na obdzielenie zasiłkami inteligencji bezrobotnej w Łodzi, i że

kwoty tej nie chce on wypłacić.

Wzburzeni bezrobotni inteligenci zebrawszy się gromadnie w liczbie około 2000 osób ruszyli do lokali wspomnianego urzędu i zażądali kategorycznie natychmiastowej wypłaty należnych im zasiłków.

protestując zarazem przeciwko systematycznemu upośledzaniu pracowników umysłowych w Łodzi przez władze rządowe przy przyznawaniu zasiłków. Nie pomogły perswazje i zaprzeczenia prezesa urzędu, że żadnych funduszy na zasiłki nie posiada.

Bezrobotni zajęli groźną postawę, następnie wtargnęli siłą do ubikacji urzędów.

Wobec tego wezwano policję, która manifestantów usunęła z budynku. 3 osoby zostały aresztowane.

Pierwszy biskup prawosławny obrządku łacińskiego w Polsce.

(Telefmem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Jak się dowiaduje „Kurjer Poranny” w najbliższych dniach ogłoszona będzie przez kurję prawosławna nominacja ks. Huszty — o którego przejściu na łono cerkwi prawosławnej donieśliśmy onegdaj — na pierwszego biskupa prawosławnego obrządku łacińskiego w Polsce.

Akt intronizacji ma się dokonać dnia 15 sierpnia o godzinie 10 rano w cerkwi prawosławnej św. Magdaleny na Pradze. Wzięma w nim udział wszyscy biskupi prawosławni, przebywający w Polsce z metropolitą Djonizym na czele.

Afera bankowa w Bydgoszczy.

Olbrzymie straty banków państwowych.

BYDGOSZCZ. (AW) Na polecenie sędziego śledczego aresztowano tu członka Rady nadzorczej Banku Dyskontowego w Bydgoszczy Pilegla. Na dzień przed aresztowaniem wniósł on pismo o przyznanie obywatelstwa gdańskiego, celem uniknięcia wydania go w ręce władz polskich.

Okazuje się, że aresztowani w związku z aferą bankową dyrektorzy, posiadali znaczny majątek prywatny. Dr. Samborski jest właścicielem luksusowego

urządzonej willi w Sopotach. W związku z wynikami śledztwa oczekiwane są dalsze aresztowania.

BYDGOSZCZ. (AW). Śledztwo w sprawie afery w Banku Dyskontowym wykazało, że jednym z najważniejszych wierzycieli Banku Gospodarstwa Kraj., którego pretensje przenoszą dwa miliony zł. Również poszkodowany jest Bank Polski.

Potworny wyrok na księży katolickich na Ukrainie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (g) Donoszą z Kijowa, że w Korosteniu został ukończony proces przeciw 13 katolickim księżom, posadzonym o zdradę stanu i szpiegostwo, popełniane na rzecz Polski. Główny oskarżony, ks. Grzywiński, skazany został na śmierć

zaś dwunastu nieszczęśliwych towarzyszy na kary kilkuletniego ciężkiego więzienia.

Potworny ten i niesprawiedliwy wyrok wstrząsnął głęboko całym społeczeństwem polskim na Ukrainie.

Czy znaleziono zwłoki lorda Kitchenera?

Agnoskowanie ich będzie możliwe.

(b) W Londynie wywołała wielką sensację wiadomość, że na północnym wybrzeżu Norwegii wyłowiono zwłoki lorda Kitchenera, który, jak wiadomo w pierwszych tygodniach wojny poszedł na dno wraz z statkiem angielskim „Hamphire”, zatopionym przez torpedowiec niemiecki w czasie podróży do Rosji. W

celu agnoskowania zwłok udała się na miejsce specjalna komisja. Sfery medyczne twierdzą, że nie jest wykluczone, iż zwłoki mogły się zachować przez szereg lat, leżąc w słonej wodzie morskiej i że agnoskowanie ich będzie możliwe.

Straszne skutki uderzenia piorunu. 2 osoby zabite.

Stryj, w sierpniu.

Onegdaj szalała burza we wsi Husne wyż. pow. Turka. Między innymi zajęci byli sianokosami rolnicy Hnat Sycz, Ilko Ryszkowycz, Trofym Ryszkowycz i Michał Ilnicki. Kosiarze chcąc schronić się przed burzą skryli się pod drzewem, a mianowicie pierwszy trzej pod jednym drzewem, zaś Ilnicki pod drugim drzewem, oddalonym o kilka metrów. Naraz

Ilnicki usłyszał silny huk piorunu i jęk dochodzący z pobliskiego drzewa. Przybiegłszy tam spostrzegł, że wszyscy trzej zostali siłą uderzenia odrzuceni o kilkanaście metrów. Sycz i Ilko Ryszko na miejscu padli trupem, natomiast Trofym Ryszko doznał jedynie porażenia lewej strony. Zabrano go do szpitala i zachodzi prawdopodobieństwo utrzymania go przy życiu.

Rozmaitości ze świata.

KLEJNOITY W BRZUCHACH BUDDY I LAKSCHMI

Dyrektor węgierskiego Muzeum Wschodniego w Budapeszcie, prof. Takats, zauważył w jednym z posążków bogini Lakschmi niedosć szczególnie domknietą, skrytkę. Zaintrygowany tem, zaczął dokładnie oglądać i opukiwać wszystkie inne posążki tej samej kolekcji, darowanej Muzeum przez znanego orientalistę, dr. Hoppa. i przekonał się, że w dziewięciu z nich zrobione były starannie ukryte wydrążenia pełne kosztowności wszelkiego rodzaju, drogich kamieni, monet złotych i srebrnych z napisami w języku sanskryckim lub starym tybetańskim oraz papirusów chińskich, których wartości i znaczenia nie dało się dotychczas jeszcze ustalić. Wszystkie cenne te przedmioty są prawdopodobnie darami, ofiarowanymi bożkom przez wiernych i przechowywanymi w brzuchach posążków Buddy i Lakschmi przez zazdrosnych o skarby klanów.

WIEK I BOGACTWO SŁÓW.

Pewien uczony amerykański przeprowadził badania statystyczne z dziedziny słownictwa w stosunku do wieku osób oraz rodzaju zajęć. Skonstatował on, że roczne dziecko posługuje się 60-ciu słowami,

wami, dwuletnie 400-u, trzyletnie zaś używa już przeszło 1000 słów, podczas gdy analfabeta tylko 3 do 5 tysięcy. Największym zapasem słów rozporządzają adwokaci, lekarze oraz dziennikarze.

WALKA ZE SPIACZKĄ.

W tych dniach udała się do Afryki podzwrotnikowej grupa 20-tu lekarzy paryskich oraz 100 sanitariuszy celem walki ze śpiączką. Straszna ta choroba, od której umiera rocznie w Afryce 50.000 ludzi, czyni groźne spustoszenia, które skłoniły rząd francuski do zorganizowania wyprawy medycznej, mającej na celu zapobieżenie dalszemu szerzeniu się kłeski.

TRUDNY UNIwersYTET.

W Kairze istnieje uniwersytet muzułmański pod nazwą Al-Achazar, który jest ośrodkiem wiedzy mahometańskiej. Posiada on dwie, jedyne w swoim rodzaju, odrębne cechy: kurs nauki trwa minimum 15 lat, warunkiem zaś przyjęcia na uniwersytet jest znajomość na pamięć całego Koranu. Nie trudno się domyślić, że liczba studentów jest bardzo ograniczona.

ŻNIWA NA TERENIE WILEŃSZCZYZNY.

Wilno, 10 sierpnia. (AW.). Żniwa na terenie całej Wileńszczyzny zostały już ukończone. Zbiory wypadły lepiej, niż się początkowo spodziewano, osiągając średnią miarę urodzaju.

KAWA RIEDLA.

PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE W PAŃSTWACH BAŁTYCKICH.

Warszawa, 10. sierpnia. (Pat) Przedstawiciel P. A. T-czej miał wywiad z pułkownikiem Maimbergiem, komendantem głównym fińskiego Skyddskar, członkiem fińskiej najwyższej Rady wojennej i byłym ministrem wojny i z pułkownikiem Jakobem Wende, szefem estońskiej organizacji przysposobienia wojskowego Kaitseliidu.

Przedstawiciele obu organizacji przysposobienia wojskowego udzielili informacji o rozwoju i celach reprezentowanych przez nich organizacji.

Pułkownik Maimberg zaznaczył, że organizacja fińska Skyddskar powstała samorzutnie w różnych miejscowościach Finlandii dla celów obrony państwa. Organizacja fińska przysposobienia wojskowego, przynosi też wielką korzyść wieśniakom, którzy kształcą się w szeregach strzeleckich, nietylko przygotowują się do służby wojskowej, lecz korzystają także w kierunku oświatowym. Muszę podkreślić, że kształcą ludzi, którzy dobrowolnie i z pobudek patriotycznych wstępują do naszej organizacji, dostarczamy naszemu państwu prawie że bezpłatnie siły obronne. Skyddskar bowiem wśród członków swych liczy 100.000 mężczyzn i 40.000 kobiet, kosztując państwo zaledwie 1,050.000 dolarów. Budżet na ten cel uchwała parlament niezależnie od budżetu ministerstwa spraw wojskowych.

SEKWESTR DÓBR KOŚCIELNYCH W MEKSYKU.

Meksyk, 10. sierpnia. (Pat) Wedle rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych wszystkie dobra należące do kościołów katolickich zostają aż do czasu załatwienia konfliktu zasekwestrowane.

KONFERENCJE PREMIERA Z MINISTRAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (g) Stan zdrowia premiera Bartla wogóle znacznie się poprawił. Mimo pewnego niedomagania pan premier pracował przez cały dzień, nie zdołał jednak przyjąć wszystkich osób zapisanych na liście. Popołudniu pan premier odbył konferencje z ministrem reform rolnych, profesorem Staniewiczem, z ministrem dla przemysłu i handlu Kwiatkowskim, oraz z ministrem spraw zagranicznych Zeleskim. O godzinie 3 popołudniu odwiedził pana premiera pan Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki.

ĆWICZENIA SZKOLNE SOWJECKIEJ FLOTY BAŁTYCKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Z Leningradu donoszą, że dnia 9. sierpnia sówjecka flota bałtycka wypłynęła na morze bałtyckie dla odbycia ćwiczeń szkolnych. Flota dowodzi admirał Pan-czański. Na pokładzie statku admirałskiego znajdują się Kamieniew i Zof. Flota udała się w kierunku brzegów Estonii.

SOKOLNIKOW W WARSZAWIE.

Warszawa, 10 sierpnia. (AW.) Dziś przybędzie tu z Moskwy w drodze na zagranicę b. komisarz do spraw skarbowych, obecnie jeden z najpoważniejszych opozycjonistów partii kierunku Trockiego, Sokolnikow. — Wyjazd jego z granic Rosji został nakazany przez moskiewską GPU.

PREZYDENT MOŚCICKI W WARSZAWIE

(Telef. od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (g) Wczoraj o g. 10 rano pan Prezydent Rzpłtej Mościcki powrócił ze Spawy do Warszawy w towarzystwie adiutantów płk. Zachorskiego i Fydego. Oficerowie ci informowali pana Prezydenta o przebiegu uroczystości kieleckich. Po g. 3 popoł. p. Prezydent wyjechał ponownie do Spawy, gdzie zabawił czas dłuższy.

APOLLO Na wielki monumentalny film 2 SERJE - 16 AKTOW

Indyjski Grobowiec

W rolach czołowych potęgi ekranu: Mía May, Lya de Putti, Erna Morena, Konrad Veldt, Bernard Goetzke, Paweł Richter i Olaf Föns. — Reżys. JOE MAY.

Żywcem pogrzebany. — Podróż wśród przestworza. — Pomienna miłość i dzika zemsta Maharadży. — Wyczerpane pałace indyjskie. — Potęga tajemniczych Joghów. — Wśród upiornych tędnot. — Pomnik zemsty i odwetu. — Wstrząsająca walka z tygrysami. — Jadowne miłe. — Kłótnia pokutnika. — Za cenę życia ukochanego. — Europejka wiźniem indyjskiego władcy. — Bilety ulgowe i woln. wstępu przez pierwsz. 4 dni nieważne. Początek seansów o g. 4. 6:30 i 9-lej.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Morderstwo przy ulicy Krzywej

w Zamarstynowie.

Uwodziciel dziewcząt w parku Kilińskiego zastrzelił warjata Brosia.

(d) Dziś rano o godzinie szóstej w biurze posterunku policyjnego w Zamarstynowie zgłosił się niejaki Eugenjusz Tkacz, liczący lat 28, zamieszkały przy ul. Krzywej 1. 14 i zawiadomił komendanta posterunku Żołyniaka, że przed chwilą dokonał zbrodni morderstwa. Mianowicie w własnym mieszkaniu zastrzelił on znanego awanturnika i nożowca Kazimierza Brosia.

Wobec takiego oświadczenia natychmiast Tkacza przytrzymał na posterunku, zaś na miejsce udał się komendant Żołyniak, gdzie stwierdził stan faktyczny. Został on tam

zwłoki Brosia w kałuży krwi, leżące na podłodze.

z nogami wyciągniętymi ku drzwiom wchodowym. Obok zwłok leżał rewolwer. A że Tkacz, przybywszy do biura posterunku, złożył rewolwer, z którego strzelił do Brosia, ustalono zaraz, że obaj oni byli uzbrojeni.

O zaszłym wypadku zawiadomiono telefonicznie policyjny Urząd śledczy, skąd zaraz na miejsce udał się kom. Batorski. Po wstępnym przesłuchaniu Tkacza, tegoż odstawiono bezzwłocznie do urzędu śledczego, gdzie poczęto go przesłuchiwać. Mieszkanie Tkacza narazie zamknięto i przy drzwiach ustawiono posterunkowego aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

Osoby krwawej sceny.

Aresztowany Eugenjusz Tkacz jest znany ostatnio z głośnej afery gwałcenia dziewcząt w parku im. Kilińskiego, gdzie on ten proceder wieczorami uprawiał łącznie z Wójcikiewiczem i towarzyszymi. Wówczas w czasie skandalicznej rozprawy za to został zasądzony na karę półtorarocznego ciężkiego więzienia, z którego po odbyciu kary został wypuszczony przed trzema tygodniami.

Wróciwszy do domu, Tkacz wszczął awanturę z żoną swoją, w czasie której kilkakrotnie zranił ją nożem. Żona opuściła mieszkanie i więcej nie wróciła. Toteż Tkacz pozostawał sam, a rzekomo dla własnej obrony przed kilku dniami kupił sobie rewolwer.

Zygmunt Broś, kilkakrotnie karany, był postrachem mieszkańców, gdyż należał do niebezpiecznych awanturników i nożowców, a kilka razy nawet przebywał w zakładzie dla umysłowo-chorych w Kulparkowie. Ponieważ ataki szału u niego ustawały, wypuszczono go z Kulparkowa, lecz on bardzo krótko przebywał na wolności, bo zaraz przebił kogoś nożem i władze znowu odstawiały go do zakładu kulparkowskiego.

Przed trzema tygodniami, gdy masowo z Kulparkowa zwalniano chorych z powodu braku funduszy na utrzymanie, również

Broś znalazł się na wolności i w pierwszym dniu zaraz jakiejś kobiecie na Gródeckim zadał nożem kilka ran. Brosia policja aresztowała i odstawiła do okręgowego sądu karnego. W czasie śledztwa prowadzonego przez radcę Witoszyńskiego lekarze psychiatrzy orzekli, że Broś jest osobnikiem, niebezpiecznym dla otoczenia i ma być na stałe umieszczony w zakładzie dla umysłowo - chorych. Niestety, Kulparków Brosia nie przyjął i dopiero na podstawie interwencji prezydium sądu i województwa tego niebezpiecznego osobnika udało się umieścić w zakładzie Kulparkowskim. Tymczasem po kilkudniowym tam pobycie Broś wczoraj rano zbiegł z zakładu, o czym Dyrekcja natychmiast zawiadomiła policję, a ta zarządziła za nim poszukiwania. W czasie tym Broś zjawił się w nocy w mieszkaniu Tkacza i tam legł trupem.

Zeznania mordercy.

Przesłuchiwany w urzędzie śledczym Tkacz opisał cały przebieg krwawego zajścia.

Tkacz podaje, że w pokoju swoim, znajdującym się w parterze w realności przy ul. Krzywej 1. 14, tej nocy sam spał. Około godziny pierwszej w nocy po wyduszeniu szyby w oknie do pokoju wlał Broś i w rękę z rewolwerem stanął przy jego łóżku, poczem go obudził. Tkacz tą wizytą był przestraszony, a Broś, grożąc mu rewolwerem, zapowiadał, że teraz będzie koniec jego życia. Równocześnie Tkacz zauważył, że Broś ma dwa rewolwery, a mianowicie gdy zbliżył się do łóżka, natychmiast śpiącemu Tkaczowi wyciągnął z pod poduszki jego rewolwer.

Wobec tego Tkacz był bezbronny. Broś usiadł na krześle, oznajmił Tkaczowi, że uciekł z Kulparkowa jedynie dlatego, aby zastrzelić Tkacza i jego żonę, która swego czasu oskarżyła go o zgwałcenie. Zapowiedział Tkaczowi, że godziny jego są już policzone i skoro świt nastąpi zginie od jego kuli. Tkacz uspokajał Brosia i prosił go o darowanie mu życia. Jednak Broś wyjął scyzoryk i oznajmił, że nie mu nie pomoże, że zanim go zastrzeli, musi on przejść najpierw tortury, a mianowicie scyzorykiem wydlubie mu po kolei oczy i ciało jego pokraje w kawałki.

Gdy Tkacz chciał się ruszyć, aby wstać z łóżka, Broś zaraz mierzyl do niego z rewolweru i w takim śmiertelnym napięciu trzymał go do godziny szóstej rano. Wreszcie Tkaczowi udało się wstać z łóżka pod pozorem skręcenia papierosa. Wówczas Broś rewolwer Tkacza położył na stole, swój zaś trzymał w ręku. Po chwili spojrzał na zegarek i mówiąc „Już na ciebie czas” strzelił.

Kula chybiła, więc Broś miał zamiar drugi raz strzelić, lecz gdy pociągnął za cyngiel, rewolwer zaciął się. W tej chwili Tkacz skończył ze spobności, chwycił za swój rewolwer i nie namyślając się wiele strzelił do Brosia. Kula trafiła go w serce, więc padł on na ziemię i zaraz zakończył życie. Po tym czynnie Tkacz zebrał się i wraz ze swoim rewolwerem udał się do biura posterunku policyjnego w Zamarstynowie.

Zeznania te Tkacz składał w wielkim zdenerwowaniu.

W chwili, gdy numer niniejszy oddajemy pod prasę, na miejscu zbrodni zebrała się komisja. Dalsze rewelacje w tej sprawie podamy w jutrzejszym numerze

Budowa lotnisk w kraju.

Wiele kół prowincjonalnych L. O. P. P. rozpoczęło kroki, mające na celu budowę lotnisk na swoim terenie, nie licząc się z koniecznością uzgodnienia całego planu budowy lotnisk dla żeglugi powietrznej w państwie.

Z tego powodu zarząd główny L. O. P. P. uznał za konieczne wezwać swe koła prowincjonalne, aby na razie zaniechały tych przedsięwzięć, aż do czasu uzgodnienia planów, opracowanych w tej sprawie.

W tej chwili plany rozbudowy lotnisk dla polskiej żeglugi powietrznej są przedmiotem uzgodniania między L. O. P. P., Ministerstwem kolei i Min. spraw wojsk. a specjalne komisje dokonywują oględzin terenów na ten cel upatrzonych.

Dach zawalił się nad gośćmi.

Trzy tr py, pięć osób ciężko rannych.

(b) W słowackiej wsi Mosocz zawaliła się stara gospoda, w ten sposób, że dach runął na głowy zebranych w niej na zabawę gość. W ciemności powstała szalona panika, bo goście sądzili, że runął cały budynek. Gdy opadły tumany kurzu, oczom obecnych przedstawił się straszny widok. Z pod gruzów wydobyto trzy trupy i pięć osób ciężko rannych.

Śmierć za artykuł w gazecie.

W jaki sposób urzędnicy chińscy bronią się przed publiczną Krytyką.

(bc) Straszne stosunki, jakie panują w Chinach, ilustruje następujący wypadek: Oto przed kilku dniami ukazał się artykuł redaktora dziennika „Shihlinijhpec”, w którym tenże ostro wystąpił przeciw gubernatorowi miasta Szantung. Następnego dnia wieczorem dziennikarz ten został aresztowany przez patrol żandarmerji i uwięziony. W kilka godzin później bez żadnego badania został całkiem poprostu zamordowany.

Nowe zasady gospodarki samorządowej.

Rozporządzenie, ogłoszone w Nr. 75-ym Dz. U., kładzie kres dotychczasowym dowolnościom w gospodarce samorządowej.

Oddzielenie budżetu administracyjnego od budżetu przedsiębiorstw komunalnych, dostosowanie go zarówno pod względem okresu obrachunkowego jak również co do jednostki obliczeniowej do budżetu Państwa — oto linja wytyczna, po której gminy nasze pięć się mają na drodze do całkowitej sanacji finansowej.

Wylczenie w rozporządzeniu, jakie wydatki znać należy za zwyczajne, a jakie za nadzwyczajne, stanowi kłapę bezpieczeństwa przeciw wszelkim możliwościom, jakie są do pomyślenia w tych razach przy sporządzaniu budżetu.

Druga droga, stojąca często otworem dla ewentualnych dowolności przy rozporządzaniu groszem publicznym, została również zamknięta: rozporządzenie zawiera wyraźny przepis, iż każdy przewidziany w budżecie wydatek może być skutecznie tylko w ten sposób rozwiązany, na który został przeznaczony. W ten sposób rozwiązana została kwestja wilement, tj. zwiększenia lub zmniejszenia jednych kosztów kosztem innych.

Poczyniono praktyczny wyatek: decyzja organu uchwalającego związku komunalnego, zatwierdzona przez władzę nadzorczą, daje możność przenoszenia kredytów. Lecz §58 rozporządzenia decyduje o celowości wydatków samorządu oddaje w ręce władz państwowych.

Straszne sceny podczas pożaru.

(bc.) W czasie pożaru w Lille, pod Paryżem, odegrały się onegdaj mroźące krew w żyłach, rzeczy. Ogień objął momentalnie schody i wszystkie piętra. Dwie kobiety znajdujące się na pierwszym piętrze, przerżone płomieniami, chciały uciec po schodach, które objęte były kłębamii dymu. W dążeniu o rzuciły się do okna i poczęły wzywać pomocy. Dopiero dwaj mężczyźni, mieszkający obok, zdolali je z wielkim trudem uratować. Na trzecim piętrze, gdzie znajdowały się właśnie trzy osoby, jedna z nich, staruszka, wskutek przestachu wyskoczyła przez okno, odnosząc ciężkie obrażenia na ciele. Druga, która poszła w jej ślady, doznała złamania obu nóg. Ostatni, pewien starzec 70-cio letni, bojąc się wyskoczyć, trzymał się z całych sił obramowania okna. Po chwili płomień ogarnął nieszczęśliwca, którego ubranie zaczęło się palić. Mimo tych strasznych bólów utrzymał się jakąś niepojętą wprost siłą, w oknie, dopóki nie zdjął go stamtąd straż pożarna. Starzec był straszliwie poparzony, tak, że z miejsca odwieziono go do szpitala. W międzyczasie dom zgorzał. Wśród zgłiszczów znaleźli strażacy zwęglone zwłoki jakiegoś człowieka, którego tożsamości nie zdołano dotychczas stwierdzić.

Krwawy dramat familijny.

(bc.) W Rolinie, koło Pragi, rozegrał się wczoraj krwawy dramat rodzinny. Podczas sorteczki oca z synem, ten ostatni chciał go pchnąć nożem. Ojciec, widząc to, strzelił do niego w obronę swego życia. W tym samym momencie, padając na ziemię, syn wbił sobie nóż w serce. Lekarze nie mogą orzec, czy śmierć nastąpiła wskutek strzału, czy też przez przebiecie się nożem. Mordercę aresztowano i stawiono przed sądem w Kolinie.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Sroda: Nietoperz.
Czwartek: Marietta.
Piątek: „Orliów”.

TEATR NOWOŚĆ.

Sroda: Proboszcz wśród bogaczy. Gość. wyst. Al. Zelwerowicza.
Czwartek: Proboszcz wśród bogaczy. Gość. wyst. Al. Zelwerowicza.
Piątek: Proboszcz wśród bogaczy. Gość. wyst. Al. Zelwerowicza.

TEATR MAŁY.

Sroda o godz. 7.30 „Lady Frederick” po raz ostatni.
Czwartek, 7.30: St. Ign. Witkiewicza „W małym dworku”. (Premjera). Występ zespołu warsz. z pp. Solską i Wysocką na czele.
Piątek, 7.30: St. Ign. Witkiewicza „W małym dworku”. Występ zespołu warszawskiego z pp. Solską i Wysocką na czele.
Sobota, 7.30: St. Ign. Witkiewicza „W małym dworku”. Występ zespołu warszawskiego z pp. Solską i Wysocką na czele.
Niedziela, 7.30: St. Ign. Witkiewicza „W małym dworku”. Występ zespołu warszawskiego z pp. Solską i Wysocką na czele.

APOLLO: Indyjski grobowiec. (2 serie).
CHIMERA: Triumf.
FATAMORGANA: Ta, która córkę swą sprzedała.
LEW: Namietność.
MARYSIENKA: Królowa kabaretu.
PALACE: Amerykanka.

PIWO PILZNEŃSKIE
B. B. marki B. B.

26937

nadeszło już i jest wyłącznie do sprzedaży u firm:

Marjan Kafka, ul. Krakowska.
Musiłowicz i Janik, ul. 3-go Maja.
Władysław Musiłowicz, ul. Akademicka
u których to firm są zawsze do nabycia znakomite piwa z Lwowsk. Akc. Browarów.

„NIETOPERZ”, opera komiczna Jana Straussa, powtórzona będzie dziś na scenie Teatru Wielkiego. Świetne wykonanie artystyczne pod reżyserją Kuligowskiego, wspinał się doświetlenie baletowe, układu Stanisława Faliszewskiego, oraz doskonale zestrojona orkiestra pod batutą Seredyńskiego, tworzą przepiękną całość.

„PROBOSZCZ WŚRÓD BOGACZY”, sztuka w 5 aktach Lorde’a i Chaine’a, niezwykle oryginalna nowość francuska, która na wczorajszej premierze zdobyła sobie szczerze uznanie publiczności, daną będzie dziś i w dniu następne. Tytułową rolę proboszcza kreuje znakomity artysta stołeczno-Teatru Narodowego, Aleksander Zelwerowicz, przy współudziale wybitnych sił naszego dramatu.

PIELGRZYMKA DO GROBU BOHATERÓW POLSKICH W HOPINIE. Powiatowy Komitet Opieki nad grobami wojennymi

w Kamionce strumilowej urządził w niedzielę dnia 22. sierpnia 1926 pielgrzymkę na cmentarz wojskowy w Hopinie, który kryje 128 zwłok polskich bohaterów, poległych w walce z bolszewikami dnia 17. sierpnia 1920. Hopin znajduje się niedaleko od stacji kolejowej Czystynie na linii Lwów—Stojanów. Dla gości będą przygotowane podwozy na stacji Czystynie. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem o 10.30 rano, poczem pochód na cmentarz, gdzie po modłach złożone będą wieńce na grobach bohaterów. Wzywa się Rodaków do gremjalnego przybycia, a starożyszenia uprasza się o przybycie z chorągwiami i wieńcami.

(!!) **MAGISTRAT M. LWOWA** odbył swe tygodniowe posiedzenie dnia 10 b. m. pod przewodnictwem prezydenta Neumanna. Uchwalono udzielić konsensu na 2 drożki samochodowe, poczem udzielono następujących konsensów budowlanych: na budowę oficyny parterowej przy ul. Kubasiewicza i na budowę domu jednopiętrowego przy ul. Na Błonie. W końcu ukarano 7 dozorców domów względnie właścicieli realności grzywnami od 1 do 10 zł. za przekroczenie przepisów sanitarno-policyjnych.

(d) **ZGON OFIARY WYPADKU.** Marjan Budzioch, liczący lat 15, który onegdaj spadł ze stopnia wagonu kolejowego na Lewandówce, zmarł wczoraj w szpitalu wskutek odniesionych obrażeń.

(d) **KRADZIEŻ W PIWNICY.** Michał Czyryba, właściciel realności przy ul. Sadowieckiej l. 22, doniósł wczoraj do policji o włamaniu się do jego piwnicy. Sprawcy zabrali jego szklę restauracyjną oraz większą ilość materiału budowlanego.

(d) **WŁAMANIE.** Nieznany sprawca w nocy włamał się do składu Pinkasa Hirschborna przy ul. Bernsteina l. 16. Po wybijciu szyby frontowej wtargnął do środka, gdzie skradł 12 sztuk registratury, z których 6 szt. na ul. Rappaporta znalazł pełniący tam służbę obchodową posterunkowy Macudziński.

(d) **ARESztOWANIE.** Za kradzież na szkodę Wiktora Jankowskiego policja aresztowała Piotra Brylaka, liczącego lat 19, pomocnika stolarskiego.

(d) **KRADZIEŻE GARDEROBY.** Z mieszkania Anny Kunoczko, dozorkczyni domu przy ul. Ossolińskich l. 12, skradziono trzy ubrania marynarkowe na szkodę jej sublokatora Szymona Semenika. Również ubranie i zegarek-budzik skradziono Józefowi Łężnemu, motorowemu tramwaju elektrycznego, z jego mieszkania przy ul. Unji Lubelskiej l. 11.

(d) **APEL DO SERO LITOŚCIWYCH.** Student czwartej klasy gimnazjalnej, uczeń bardzo dobry, posiadający jak najpiękniejsze świadectwa, sierota bez ojca, obecnie znajduje się bez środków do dalszej nauki i życia. Chorowita matka jego, wdowa po przemysłowcu, bez zajęcia, nie może zapracować na codzienne utrzymanie rodziny. To też apelujemy do naszych Czytelników, by chociażby skromnymi datkami pospieszyli z pomocą chłopcu, chętnemu do nauki. Datki przyjmuje Administracja „Wiek Nowy” pod szyfrą: Dla zdolnego studenta.

Palacze odetchną.

Rewizja dostaw tytoniu włoskiej firmy. Od dłuższego już czasu dano się zauważyć w dostawach monopolu tytoniowego, znaczne pogorszenie pod względem jakości wyrobów.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, iż uprzywilejowana firma włoska „Societe Commerciale di Tabachi - Lugano” dostarczała surowców, nieodpowiadających warunkom umowy. Specjalna komisja, złożona z ekspertów polskich i zagranicznych, uznała dostawy firmy za nieodpowiednie, wobec czego odrzucono dwa transporty surowca.

Ponieważ wyłoniły się także wątpli-

Kronika bieżąca.

12
Sierpnia

CZWARTEK

czym. kat.: Klary,
gr. kat.: Syf. ad.

Tragedja żołnierska.

Zastrzeił swego przyjaciela, poczem z rozpaczy popełnił samobójstwo.

(bc) W miejscowości Esap na Podkarpaciu, zdarzył się wczoraj tragiczny wypadek. Żołnierz, Jan Gaspor, dowodził plutonem piechoty, który czyścił lampy w pobliżu składów amunicyjnych. W czasie tego Gaspor oddalił się od towarzyszy i zaczął się kręcić koło prochowni. Po jakiejś chwili natknął się na patrolującego żołnie-

rza, który krzyknął do niego: „stój!” Ponieważ Gaspor nie usłuchał, żołnierz strzelił do niego, kładąc go trupem. Kiedy podszedł do zastrzelonego i spojrzał na jego twarz, zobaczył z przerażeniem, że zabił swego najlepszego przyjaciela. Przejęty tem do żywego, strzelił sobie bez namysłu w łeb.

Skarb bazyliki w Clery częściowo odnaleziony.

Brylanty w lucernie.

(b) Jak donosiliśmy w „Wiek Nowym” nieznani sprawcy okradli niedawno historyczny skarbiec bazyliki w Clery (Francja), zabierając bardzo drogie przedmioty.

Onegdaj pewna wdowa, nazwiskiem Montigny, posiadająca własną ziemię w Clery, udała się na pole lucerny, leżące za cementarzem. Ku swojemu wielkiemu zdumieniu znalazła rozrzucone na ziemi różne drogie przedmioty, wysadzone brylantami, jak krzyż brylantowy, szczątki złotej monstrancji, i różne drogie kamienie, pochodzące z kradzieży w bazylice w Clery.

Wdowa zawiadomiła natychmiast policję i probostwo. Rozpoczęto bardzo szcze-

gółowe poszukiwania, które doprowadziły wkrótce do odnalezienia dalszych porzucanych przez bandytów klejnotów, między innymi znaleziono krzyż wysadzony brylantami, który król Ludwik XI wiasnoremnie zdjął z swojej korony i ofiarował go bazylice w Clery.

Bandyci, ograbiwszy bazylikę, uciekli prawdopodobnie na pole wdowy, gdzie oczekiwał ich samochód. Chcąc ułatwić sobie zabranie i ukrycie skarbu, rozbili młotkiem niektóre większe przedmioty, zabierając z nich przede wszystkim wartościowe kamienie, zaś kielichy i monstrancje, jak również krzyże porzucili, bojąc się rozpoznania ich.

wości co do innych transportów, przeto postanowiono przeprowadzić ekspertyzę 700.000 kg. surowca tytoniowego, dostarczonego już poprzednio przez ową firmę.

„Tygrys” z Kalsermühlen.

BANDA MŁODOCIANYCH WŁAMYWACZY PRZED SĄDEM.

(bc) Przed kratkami sądu karnego w Wiedniu stanęło wczoraj 11-tu młodocianych przestępców w wieku poniżej lat 20-tu. Oskarżeni oni zostali o cały szereg kradzieży z włamaniem, których dokonali w różnych dzielnicach miasta.

Pewien policjant, powołany jako świadek, oświadczył na rozprawie, że przestępcy ci byli postrachem mieszkańców dzielnic, położonych nad brzegiem Dunaju. Banda ta dokonała kilkanaście większych kradzieży w hotelach, restauracjach i mieszkaniach prywatnych, nie licząc już licznych kradzieży ulicznych. Gdziekolwiek pojawili się, odstraszali innych ludzi swoim bezczelnym i wyzywającym zachowaniem się. Nawet w kościele zachowanie ich było dzikie i bardzo często obecni zmuszeni byli słuchać ich bluźnierstw, zwróconych przeciw Bogu.

Jeden z nich, nazwiskiem Filiks Baar, z powodu swego dzikiego wyglądu i brutalności, znany był wśród szumowin wielkomiejskich pod mianem „tygrysa z Kalsermühlen”.

Po przesłuchaniu świadków, skazani zostali na ciężkie więzienie od dwóch do piętnastu miesięcy. Z dwóch współniczek tej bandy jedna skazano na 15 dni więzienia, drugą uwolniono od kary.

Epilog dramatu miłosnego pielęgniarzki.

Wilhelmina Flessa skazana na 7 lat więzienia.

(b) Proces Wilhelminy Flessa, która zamordowała lekarza dra Seitzę, a o któ-

rym pisaliśmy w „Wiek Nowym”, skończył się obecnie przed sądem przysięgłych w Frankfurcie nad Menem. Po sześciogodzinnej naradzie sąd wydał wyrok skazujący Flessę na 7 lat więzienia z zaliczeniem 9 miesięcy aresztu śledczego. Nie uwzględniono okoliczności łagodzących. Ponieważ pierwszym wyrokiem została skazana na śmierć, drugi wyrok wypadł dla niej bardzo łagodnie, dzięki temu, że rzeczoznawcy uznali, iż zarówno pierwszy strzał, jak dwa inne zostały oddane przez Flessę nieświadomie.

Oskarżona przyjęła wyrok spokojnie.

Olbrzymia kradzież klejnotów w Bukareszcie.

Szkoda wynosi pół miliona.

(b) Przed kilkoma dniami dokonano w Bukareszcie śmiałego włamania do mieszkania nieobecnej panny Constantinescu przy Strada Dionisie 79. W niedzielę rano, gdy służąca chciała wejść do mieszkania, aby przewietrzyć pokoje, zastała drzwi wejściowe otwarte. Gdy weszła do pokoju, zobaczyła ogromny nieład. Wszystkie rzeczy z kufrów i szaf leżały rozrzucone na podłodze. Domyśliła się natychmiast, że mieszkańcy odwiedzili włamywacze. Złodzieje zabrali kilka bardzo kosztownych klejnotów i kilka metrów jedwabiu, pozostawiając jeszcze wiele cennych przedmiotów. Klejnoty przedstawiają wartość 500.000 lei.

Kronika sportowa.

SENSACJA PIŁKARSKA W ŁODZI.

Największą sensacją piłkarską w Łodzi, jest wiadomość, o przyjęciu obywatelstwa polskiego przez trenera ŁKS-u, Węgla, Łajosa Leislera. Czyni on to podobno ze względów matrymonialnych i zamierza porzucić zawodową pracę trenera footballowego i wnieść prośbę do PZPN-u o wcielenie go w szeregi amatorów.

TURNIEJ TENNISOWY W JAŚLE.

W piątek rozpoczął się w Jaśle IV turniej o mistrzostwo zagłębia naftowego zachodniej Małopolski i o puchar wędrowny (memoriał Steinhaus), którego obrońcą jest Reben, dawniej AZS Lwów, obecnie Cracovia. Udział w turnieju niezwykle liczny, m. i. ze Lwowa: inż. Piatek, A. Stahl, Fahry i Peszel z LKT, Drapała Czarni, Elster Karol, Lautner i Rentschner jun. z KT 1924.

Dotychczasowe wyniki są naogół niekorzystne dla graczy lwowskich i tak Reben zwyciężył Drapałę 6:2, 6:1, Reben—Rentschner 6:0, 7:5, Stahl A.—Elster K. 4:6, 6:4, 6:4. Jedynie Lautner do tej pory zwyciężył z Gajewskim (Czarni Jasło) 6:1, 6:4 i Anisfeldem (Jutrzenka) 6:1, 6:3, tak, że przy korzystnym wylosowaniu łatwo może dojść do finału. Przypuszczalnym zwycięzcą będzie Reben albo Liebling (Jutrzenka Kraków).

Organizacja zawodów dobra, jedynie miękie, piaszczyste korty nie nadają się do rozgrywania poważniejszych turniejów.

MISTRZOSTWA POLSKI W PIŁCE NOŻNEJ.

W dniu 15 b. m. rozpoczynają się międzyokreślowe rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Polski. Mistrzowie dziewięciu okręgów podzieleni są na trzy grupy: I grupa: Łódź (Turyści), Poznań (Watra), Górny Śląsk (Ruch); II grupa: Warszawa (Polonia), Toruń (TKS), Wilno (1 pp. leg.); III grupa: Kraków (Cracovia), Lwów (Pogoń), Lublin (Lublinianka). Terminy rozgrywek pierwszej rundy są następujące: 15 b. m.: Turyści—Ruch, Lublinianka—Pogoń, Polonia—TKS; 22. 8. Warta—Turyści, Lublinianka—Cracovia, Polonia—1 pp. leg.; 29. 8.: 1 pp. leg.—TKS, Warta—Ruch, Pogoń—Cracovia.

Plenarne posiedzenie sekcji kolarskiej Z. K. S. „Hasmonea” odbędzie się w czwartek 12 b. m. w sekretarjacie Klubu punktualnie o godz. 7.30 (Kawiarnia Teatralna). Na porządku dziennym: Zawody niedzielne. Obecność wszystkich wymagana!

Ze sali odczytowej.

STANISŁAW IGN. WITKIEWICZ: „NIEPOROZUMIENIA TEATRALNE.”

St. Ign. Witkiewicz, jeden z młodych i bardzo utalentowanych pionierów nowej formy w malarstwie i teatrze, autor granej niedawno we Lwowie z dużym powodzeniem sztuki „Jan Karol Maciej Wścieklica”, wystąpił onegdaj jako prelegent w kwestii „nieporozumień teatralnych”. Nieporozumienia te powstały między Witkiewiczem, jako teoretykiem „czystej formy” w sztuce i teatrze, a krytyką i publicznością, która do nowej teorii odnosiła się wrogo lub obojętnie i datują się już oddawna. Nigmal od czasu wystawienia pierwszej sztuki, a może jeszcze wcześniej, prowadzi Witkiewicz zaciętą walkę o swoją teorię. Książka jego o „Teatrze” jest niemal w całości zbiorem gorących polemik z krytykami i teoretycznych wyjaśnień jego poglądu na sztukę.

W prelekcji swojej starał się Witkiewicz wyjaśnić teorię czystej formy i uzasadnić rację artystyczną „deformacji” na scenie. Wyrażone przez niego poglądy były jedynie rozszerzeniem znanych już z jego książki bardzo ciekawych i głęboko przemysłanych teorii. Droga jednak, jaką wybrał Witkiewicz w walce o nową sztukę, wydaje się nam nieodpowiednia. Przeładowuje on swoją twórczość teoretycznymi wywodami, zamiast zwyciężać bezpośrednio i jedynie tylko sztuką. Artysta zdobywa placówkę nie polemikami ale dziełem sztuki. Zadaniem jego jest tworzyć, polemikę o nową formę je-

SPRAWY GOSPODARCZE

O ZDOBYCIE RYNKU W MARSYLII

Marsylja jest drugim miastem Francji, liczącym 800.000 mieszkańców, a pierwszym portem Morza Śródziemnego, z szeroko rozgałęzionym handlem kolonialnym (Indo-Chiny, Madagaskar, Tunezja, Algier, Maroko itd.). O zdobycie rynku marsylijskiego ubiegają się wszystkie narody, których agentury czy domy handlowe mają tu swych przedstawicieli, w gronie powyższym brak jest Polski. Jedynym momentem do stworzenia podwalin takiej placówki niech będzie Pawilon Polski na drugiej Wystawie w Marsylii w czasie od 25 września do 17 października br.

CO MOŻEMY EKSPORTOWAĆ Z POLSKI

Dzięki badaniom i informacjom, zebranych przez konsula polskiego dr. Nieduszyńskiego, z Polski eksportować możemy do Francji i kolonii: **przemysł drzewny**: klepki dębowe, meble gięte, budulec; **przemysł górniczy i naftowy**: węgiel, smary, oleje pędne, parafina, wosk ziemny; **przemysł tekstylny**: dywany tanie, oraz wyroby tekstylne wyższych gatunków dla kolonii (płótna); **produkty żywnościowe i płody rolne**: cukier, mąka kartoflana, krochmal, kartofle, chmiel i słód, nasiona lnu; **różne**: pierze, szczecina, wyroby koszykarskie.

Z FRANCJI SPROWADZAMY:

konserwy, grzyby, wyroby cukiernicze, araki, koniaki, likiery i wina, sery, konserwy rybne, skóry wyprawne, wyroby korkowe, porcelana i statuetki, — produkty chemiczne i farmaceutyczne, towary kosmetyczne, esencje aromatyczne, mydła toaletowe, narzędzia, maszyny, aparaty, samochody, oraz galanteria.

Towary powyższe korzystają z ulg w/g konwencji.

PAWILON POLSKI NA II-EJ WYSTAWIE W MARSYLII

będzie wystawą produkcję polską i miejscem targu między kupcem polskim a kupcem francuskim na rynku marsylijskim. Pawilon Polski obejmuje 325 m², utrzymany w stylu swojskim — jako atrakcję: cukiernia polska i miodosytnia.

Cena w budynku: za 1 m² 25 zł., za stoisko naróżnikowe (za 1 m²) 30 zł., za miejsce uprzywilejowane (za 1 m²) 35 zł., na wolnym polu (1 mkw.) 4 zł.

Celem uświetnienia udziału przemysłu i kupiectwa polskiego na wystawie Targu w Marsylii, ko-

mitet wystawy postanowił urządzić Dzień Polski z bankietem na cześć gości polskich przy udziale najwybitniejszych przedstawicieli polskich i francuskich. Dla wystawców polskich udzielona została zniżka kolejowa i zwolnienie celne eksponatów i towarów sprzedawanych na miejscu (w postaci de gustation), oraz pamiątek z Wystawy.

Dyrekcja Pawilonu Polskiego zorganizowała na miejscu sprzedawców i obsługę fachową do dyspozycji wystawców.

Wystawcy oraz osoby zainteresowane Wystawą otrzymują paszporty ulgowe.

Wyczerpujących informacji udziela dyrekcja Pawilonu Polskiego: Marseille 6, Place Saint-Ferrol. Korespondencja w języku polskim.

W Polsce zastępstwo Wystawy marsylijskiej: Biuro Targu Poznańskiego, Poznań, ul. Głogowska 1. 42.

Wpłaty przyjmuje bezpośrednio dyrekcja Pawilonu lub Bank Międzynarodowy w Warszawie, ul. Święto-Krzyska 25.

Polski Bank Przemysłowy.

Na posiedzeniu Rady Zawiadowczej, odbytem w Warszawie, dnia 7 sierpnia 1926 r., kooptowani zostali do tejże Rady pp. Piotr Boncenne, delegat Rady Zawiadowczej Societe francaise des Petroles de Malopolska w Paryżu, Societe francaise des Petroles Premier w Paryżu, Jan Hrabia Delaire de Camaberes, Wiceprezydent Rady Zawiadowczej Credit General des Petroles w Paryżu, Societe francaise des Petroles Premier w Paryżu, Piotr Lacaille, delegat Rady Zawiadowczej Credit General des Petroles w Paryżu.

Nowo kooptowani członkowie Rady reprezentują grupę finansową francuską, która objęła pakiet kontrolny akcji Polskiego Banku Przemysłowego i weźmie udział w reorganizacji Banku. Grupa ta jest już zainteresowana bardzo poważnie w polskim przemyśle naftowym, będąc właścicielką koncernu naftowego „Premier” i „Malopolski Przemysł Naftowy”. W ostatnich czasach grupa ta rozpoczęła budowę wielkiej elektrowni okręgowej, opartej na gazie ziemnym w zagłębiu naftowym krośnieńskim. 2076

go dzieł powinien pozostawić innym. Znać przytem u Witkiewicza pewną niecierpliwość. Rozdrażniła go zbyt dotychczasowa, nerwowa walka o swoje credo. Tymczasem zdobywanie terenu dla nowej twórczości odbywa się powoli, drogą ewolucji i nieustannej przemiany pojęć. Najważniejszym jednak atutem w tej walce o prawo artystycznego bytu jest czyn artystyczny którym jest tylko dzieło sztuki.

Bardzo ciekawe, może zbyt nałożone gotowem koncepcjami myślowem wywody autora o „nieporozumieniach” padły znowu ofiarą „nieporozumienia” z powodu wadliwego, szybkiego i cichego wygłaszania ich przez prelegenta (mimo energicznej rezyserii p. Wysockiej). Publiczność nie dopisała. Powodem — czas niedopowiedni na odczyty (skupiające przeważnie młodzież) i przesadnie wygórowane ceny wstępu.

Kazimierz Bukowski.

NA KARUZELU.

Hej, ramie do ramienia!...

I mówią, że niema u nas solidarności! To fałsz! Fałsz krzywdzący nas nie tylko w oczach własnych, ale w oczach czyhających na nas zewsząd wrogów ościennych. Dla człowieka, chcącego pilnie obserwować przejawy naszego życia, nie uszedł chyba uwagi ów rzadki objaw solidarności wśród naszych paskarzy, których za wzór możemy postawić takiej Anglii, Niemcom lub innym pa-

stwom, chorującym na wybujały indywidualizm powojenny. Dzięki temu indywidualizmowi choruje obecnie życie zbiorowe największych mocarstw — podczas gdy u nas, nasi paskarze udowodnili wręcz coś przeciwnego. Polski indywidualizm, a raczej indywidualizm polskiego paskarza ustępuje dobrowolnie przed zbiorowym czynem, czy odruchem ogółu, któremu się podporządkowuje w imię tych haseł, które mu dać mogą lichwiarski zysk, nie naraziwszy na kryminał.

Czyż to nie wzruszający objaw solidarności, że w chwili kiedy dolar doszedł prawie do 12 złotych, paskarze nasi bez wszelkiej obcej inicjatywy, bez nacisku z nikąd — wprost intuicyjnie, w jednym i tym samym dniu i prawie, że o tej samej godzinie, podnieśli zgodnie ceny wszystkich artykułów we Lwowie...

Było w tem coś wzruszającego, dla tego, który obserwował, jak w chwili, gdy w pierwszorzędnym restauracjach, kawiarniach i cukierniach dopisywano do cen 50 procent, w tej samej chwili jakiś biedak w ostatniorzędnej restauracji, kawiarni, czy cukierni biedził się nad dobijaniem do cen takiego samego procentu. Czyż może istnieć idealniejsza solidarność?

Albo na przykład, weźmy rzecz odwrotnie: Dolar spadł do 9 złotych i siłą faktu, ceny skalkulowane według kursu dolara po 12 zł., powinny być obniżone w tym stosunku. Tymczasem, co się pokazuje?... Pokazało się, że

ponad interesem jednostki stoi u nas interes życia zbiorowego.

Czy może nam ktoś wskazać choćby jednego kupca we Lwowie, który wylał się z pod tak pięknie pojętej solidarności?... Nie! Hasło: „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego” znalazło realny oddźwięk wśród licznych rzesz paskującego Lwowa. Nikt się nie odważył wylać z pod twardych reguł solidarności. I to jest piękne! To jest nawet wzruszające! Idźmy jednak jeszcze dalej, a dojdziemy do momentów wprost bohater-skich, właśnie wśród tych sfer, które dotychczas niedocenialiśmy, mierzając je łokciem lub ważąc na wadze od pieprzu. Bo któżby to był przypuścił, że w czasach tak zmaterjalizowanych, jak obecne, wystąpią rzeźnicy lwowscy wspólnie z piekarzami, aby nam dać dowód, że gdy chodzi o obniżenie cen mięsa i chleba, to potrafią się wznieść na wyżyny samozaparcia, aby w obronie solidarności życia zbiorowego, rzucić rękawicę nawet rządowi, policji i kryminalom. To przecież już zanosz na powstanie — na bunt — rewolucję — barykady! I pomyśleć: zwyczajne meczybuty i wołobójcy! W idealizm tych ludzi nikt dotychczas nie wierzył — a jednak... Te dwa, nie mające ze sobą nic wspólnego cechy, potrafiły wznieść się ponad wybujały u nas indywidualizm i zjednoczyć się silnie przeciw tym wszystkim, którzy chcieli uderzyć w serce solidarności naszego życia zbiorowego! To piękne — to nawet bardzo piękne!

Niechże prokuratorja i policja wezmą sobie przykład z piekarzy i rzeźników i również się złączą w solidarnym pakcie, aby nikt nie mógł bezkarnie twierdzić, że niema u nas solidarności.

FLORET.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

500 czy 50?

Młody książę Deveria, który zawarł bliższą znajomość z pewną młodą osobką i bawi obecnie w Deauville na wywczasach, otrzymał od niej list. Młoda a piękna osobka prosi księcia o przesłanie niezbędnych jej 500 luidorów.

Książę znajduje, iż wymagania przyjaciółki są zbyt wygórowane. Wynagrodził ją hojnie przed wyjazdem i wydaje mu się, że jest w porządku. Załączając więc w liście czek na 50 luidorów, pisze książę, co następuje:

„Moja droga, przesyłam ci z przyjemnością 50 luidorów, o które prosiłaś. Pozwalam sobie tylko zwrócić Ci uwagę na to, że 50 pisze się przez jedno zero”.

Dyplomacja.

W pewnym kółku Anglików, bawiących w Deauville, toczyła się rozmowa na temat dyplomacji i dyplomatów. Obecna przy tem nietyle młoda, ile dojrzała miss, zwróciła się do znanego dziennikarza londyńskiego, inż. Robey, z zapytaniem:

— Ah, panie Robey, niechże mi pan powie, czym się wyróżnia dyplomata?

— Dyplomata, moje dziecko, jest to człowiek, który zna datę urodzin kobiety, ale nie pamięta jej wieku.

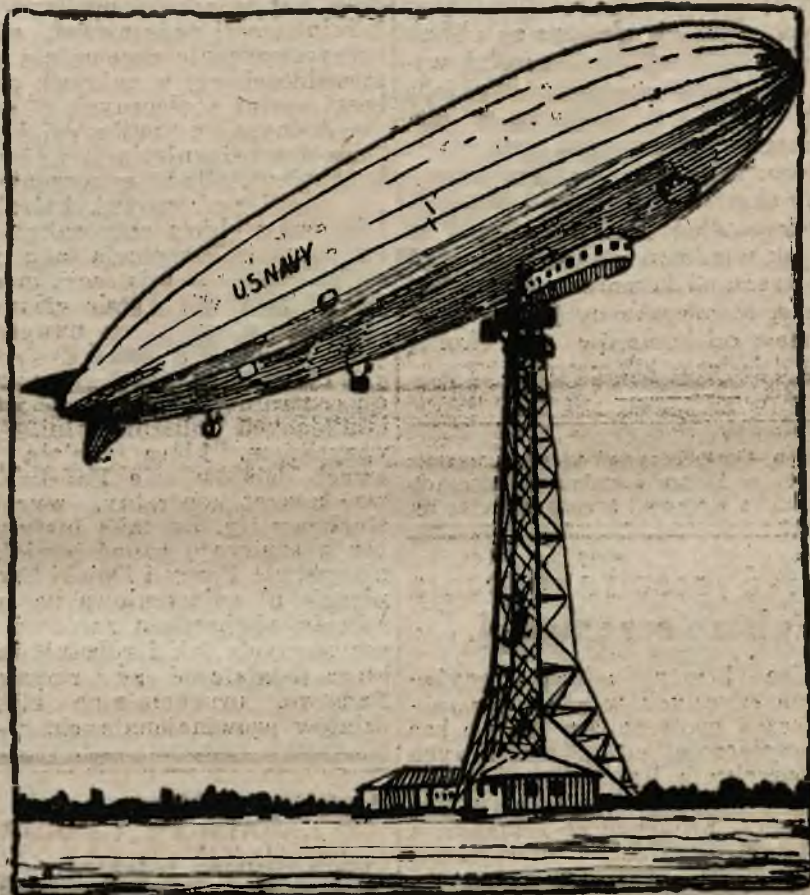
Z Kraju.

(Od naszego korespondenta.)

Drohobycz, w sierpniu.

UKARANY DEFRAUDANT. Swego czasu donieśliśmy, iż kierownik Biura pośrednictwa pracy przy starostwie, Wawowicz, zdefraudował 30.000 zł., za co został aresztowany.

Z PRZYRODY I TECHNIKI.



dwóch motorach z siłą 1300 kp. posiada rozpiętość skrzydeł 27 mtr. i jest 18 mtr. długi. Prowadzą go dwaj piloci, a pomieści 20 pasażerów.

Francuski „Farman” typu Goliat, ma 4 motory o sile 2000 kp.

Niemiecki Junkersa mieści 10 pasażerów i ma 3 motory o sile 780 kp. z dwoma pilotami. Skrzydła 29 mtr. rozpiętości. Niemcy konstruuja samoloty z lekkiego metalu i te są trwalsze i niezależne od hangarów.

Francuskie z drzewa i płótna impregnowanego są tańsze i naprawy dadzą się łatwiej uskutečnić, lecz podlegają zmianom atmosferycznym, drzewo wciąga wilgoć i kształt skrzydeł się deformuje.

Metalowy ptak jest zahartowany, deszcz leje strugami a w szeregu, jak to widziałem w porcie krakowskim i warszawskim, drzewa moknące nieruchomo „Junkersy”, oczekując kolei i godziny wylotu.

Czy lot stanie się tak powszechnym jak jazda na kole, np. zapytań marzycieli!

Na to jest odpowiedź! Jeśli technika rozwiąże problem wysyłania energii elektrycznej bez drutu, wówczas samolot z automatyczną stabilizacją do użytkowania przez jedną osobę, bez potrzeby znajomości szczegółowej konstrukcji, będzie artykułem powszechnego zapotrzebowania.

Jak się ułoży wtedy tryb życia zbiorowego, jak stosunki międzynarodowe, czy możemy to dziś przewidzieć.

Że samolot dla każdego stanie się w przyszłości faktem — to rzecz pewna, pragniemy tego przynajmniej, ci, co widzą szersze światło, niż je zakreśla ciasne „dzisiaj i jutro” — kiedy i jak! — to znaczy rozwój wiedzy i techniki.

Inż. Edmund Libański.

Podbóń atmosfery.

Olbrzymi rozpęd ducha ludzkiego w dziedzinie pokonania przestrzeni odzwierciedla się imponująco w postępie awiatyki!

Marzenia o okrążeniu kuli ziemskiej wprost błyskawicznie w 10 dniach, projekty lotu i komunikacji regularnej z Europy do Ameryki, linie napowietrzne z Europy do Australji i do dalekiego wschodu, kalkulacje co czasu potrzebnego na przebycie dziesiątek tysięcy kilometrów, dzielących części świata: budzą wprost podziw.

Jakto? — więc gdy dziś „cudo techniki” — statek parowy; pruje fale morskie, pięć tygodni w drodze z Europy do Australji, to można będzie samolotem przebyć tę odległość w powietrzu za 8 dni?!

Tak jest... będzie można!

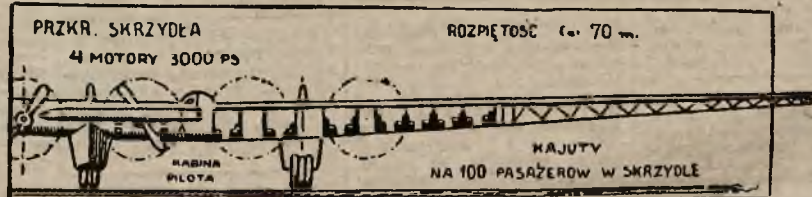
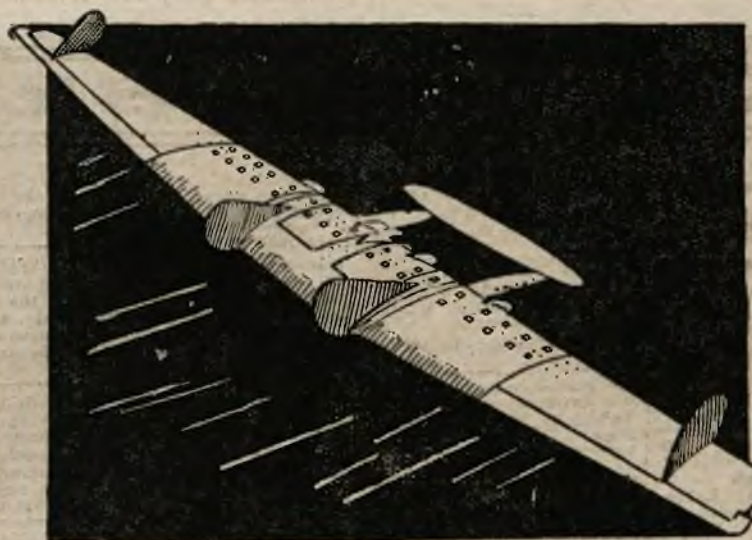
Słynne warsztaty lotnicze firm europejskich wyprowadzają statki pasażerskie i samoloty coraz doskonalsze, pewniejsze i obliczone na rosnącą liczbę podróżnych.

Ryc. 1 przedstawia statek napowietrzny kursujący stale na linii Nowy Jork — San Francisco. Pasażerowie w Lakehurst wsiadają do kabin z platformy wysokiej wieży.

Ryc. 2 i 3 przedstawia nowy typ latającego metalowego ptaka, wykonanego w zakładach Junkersa.

W obecnej chwili są w ruchu największe typy samolotów w Niemczech, Anglii i Francji.

Angielski samolot pasażerski „Vicker” o



Przed kilku dniami odbyła się rozprawa jego w sądzie samborskim, gdzie został zasądzony na 2 i pół roku więzienia. Przyczem wyszło na jaw, iż nie 30 lecz 50 tysięcy zł. zdefraudował. Jakie hulaszczkie życie prowadził ten urzędnik pobierający 800 zł. miesięcznie, skoro w ciągu dwu lat taką gotówkę przetrwonil.

Z niedoli lokatorskiej na prowincji.

Przemyśl, w sierpniu.

W Przemyślu toczył się w ostatnich miesiącach ciekawy spór o lokal.

Najbardziej charakterystyczną stroną spo

ru jest fakt, że właścicielka realności w zupełności sprawą się nie zajmuje. Wedle aktów sądowych przedstawia się sprawa następująco:

W roku 1924 odstąpili właściciele kantoru wymiany pp. Süssweinowie lokal p. Gartenbergowi właścicielowi zakładu fotograficznego „Aga”. Stało to się za wynagrodzeniem

Czy zna Pani już budynie deserowe Dra. Oetkera?

Jeżeli nie, to prosimy spróbować

Dra. Oetkera Leguminę czekoladową z siekanymi migdałami
Dra. Oetkera Gala-Budyń (kakaowy)
Dra. Oetkera Budyń na sposób holenderski
Dra. Oetkera Budyń na sposób turecki
Dra. Oetkera Krem „Dibona“ w proszku

Pani będzie zachwycona wytwornym smakiem tych potraw, nawet przy najwybredniejszych wymaganiach.

Poleca się także, szczególnie w porze letniej, nadzwyczaj orzeźwiającej:

Dra. Oetkera: Galaretki owocowe, galaretkę deserową Ambrozja i Dra. Oetkera: „Czerwoną kaszkę“.

Przy kupnie należy zwracać na nazwę „Dr. Oetker“ i znak fabryczny „Jasna główka“.

Bezpłatną książeczkę z przepisami Dra. Oetkera nabyć można w każdym składzie, w razie wyczerpania zaś prosimy zająć wprost od **Dra. A. Oetkera, Oliwa.**



Zastępca: **D. I. WOLFRAM, Lwów, ul. Stryjska 20. Tel. 21-57.**

202

PRAKTYKANT, katolik, uczeń szkoły handlowej dokształcający. Komar: Kup: poszukuje posady od 15-go ewentualnie 1-go. do Łaskawa zgłoszenia dla J. S. do Adm. Wiek. 26919.

POSZUKUJE posługi lub sprzątania do sklepu, biura. Listy pod „Porządka“ do Adm. Wiek. 26909.

MŁCZYŻNA młody, z dużej rodziny, świadectwami, oraz poleceniami, poszukuje posady jako woznego lub służącego do sklepu. Listowne zgłoszenia pod „Chlubne świadectwa“ do Adm. Wiek. 26791.

INTEL panienka z praktyką, poszukuje posady do dzieci. Listy do Adm. Wiek. pod „Dzieci“ — 26906.

DLUGOLETNI, kwalifikowany optyk elektromechanik poszukuje posady w miejscu lub na prowincji. Listy pod Spheroamperometer“ do Administr. Wiek. 26713.

MASZYNISTA z własnym narzędziem poszukuje posady w cegielni, tartaku, młynie lub we dworze. Rozumie się na elektryczności. Listy pod „Zdolny“ do Adm. Wiek. 26713.

RUTYNOWANY buchalter, korespondent, kasjer, szuka pólnowego zajęcia. Listy do 15 sierpnia pod „Adons“ do Adm. Wiek. 26895.

POSADE poszukuje do jakiegos przedsiębiorstwa. Mam ukończony kurs handlowy; jestem Izraelitą. Zgłoszenia: pl. Benedyktyński Nr. 1, w parterze. 26895.

SZOFFER — MECHANIK, z długoletnim doświadczeniem tak w Ameryce jak i w Polsce, poszukuje posady: miejscowości i typ auta obojętne. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować Franciszek Wołoszyn, ul. Janowska 58, Lwów. 26959.

INTEL panienka z praktyką, poszukuje posady do dzieci. Listy do Adm. Wiek. pod „Dzieci“ — 26906.

NAUKA

WYUCZAM w sześciu tygodniach podstaw języka francuskiego, wystarczających do dalszego ramowania. Listy pod „Metoda“ do Adm. Wiek. 26944.

SZYBKO, tanio wyuczam francuskiego, niemieckiego, angielskiego. Kościński 14, Silber. 26910.

UNIEWAZNIAM zgubione licencje szoferską. Łaskawy znalazca raczy oddać za wynagrodzeniem pod adresem: Zamarstynów ul. Wska 3. 26943.

ZGUBIŁAM metrykę i 2 świadectwa służbowe. Łaskawy znalazca odda za dobrem wynagrodzeniem — ul. Szpitalna Nr. 50, Ellenberg. 26886.

UNIEWAZNIAM dowód osobisty na nazwisko Józefa Hipke. Lwów, ulica Zygmuntowska 3. 26884.

ROZMAITE

NERWOWI, SCHORZALI, CIERPIĄCY na bezsenność, brak siły i energii — olechaj używają Sanator — pozbędą się wszelkich dolegliwości i będą się czuli jak odrodzeni. Nie otrzymacie w waszej aptece — płaćcie do: Sanator, Bydgoszcz 5, a otrzymacie darmo próbe i opis 1493.

PIERWSZORZĘDNY masaż, manicura, zabiegi przeciw plegom, wargom, przeczyszczom, zmiarszczkom. KOSMEO, Mikołaja 7, (obok cukierni). 26934.

PANIE DBAJE O PIĘKNOŚĆ BIUST i Jedno piekne ciało, blacha używa ja Sanator, jako oświecenie na pozytywne. Nie otrzymacie na miejscu, piszcie do: Sanator, Bydgoszcz 5, a otrzymacie próbe i opis darmo. 1493.

AKUSZERKA Litwinka przyjmuje panie. Asnyka Nr. 9, drzwi 2, parter. 26943.

AKUSZERKA przyjmuje panie. Józefata 5, parter: Deutschman. 26930.

GEOMETRA autoryzowany inżynier Szczepański, wykonuje wszelkie roboty pomiarowe szybko, tanio. Płac Marjański 5. 26934.

DO WYDIERZAWIENIA dom z ogrodem i sadem, za rogatką Łyczakowską. Wiadomość: Hausnera 7; II. p. 26784.

AKUSZERKA przyjmuje panie na czas słabości. — WALOWA 27, parter przez podwórze. 26278.

AKUSZERKA SEKUŁA przyjmuje panie. Ulica Gródecka 49, I. p. 26655.

PRAKTYCZNA akuszerka przyjmuje panie. Leona Sapiehy 85, S. G. 26673.

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje panie na czas słabości. SOBIESKIEGO 50, parter. 26278.

MATEL. OHCECH WASHZIE DZIECI zdrowe wychowywać od niemowlęctwa do wieku dojrzalego. Karmicie je SANATOREM. Jeżeli na miejscu nie otrzymacie, piszcie po próbe i opis do Sanator, — Bydgoszcz 5. 1494.

SZUKAM PANÓW do założenia na wachodzie bardzo potrzebnej przemyślności. Kapitał 30.000 zł. — czysty zysk gwarantuje 55.000 na miesiąc. Zgłoszenia: Poczta Szczakowa dla Nr. legitymacji 8135. 2074.

ADAM ŁACINA poszukuje swojej rodziny. Szczereść miasto, Sekowski. 26715.

POSZUKUJE arkusza na trafiki. Listy pod „326“ do Adm. Wiek. 26992.

SZEWCOM dam stale robotę do domu. Dokładny adres poda do Administr. Wiek. pod „Robota“ — 26908.

KUPNO-SPRZEDAŻ

WOZEK dziecinny tanio sprzedam. Torosiewicz 38; 26783.

KOLA zdejmovalne — 815x105 z nabami kupię warsztaty Pałac Sportowy. 26872.

KREDENS orzechowy, — ciemny, płyta marmurowa sprzedam. Wyspiańskiego Nr. 82. 26836.

SYPIALNIA mahoniowa, jadalnia orzechowa renesansowa — do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42, Markiewicz, sklep korzenny. 26862.

ZŁOTO, Srebro, Brylanty, kupuję po najwyższych cenach Oswald Mandl — Sykstuska 83. 26863.

FORTEPIAN krótki, czarny do sprzedania. Ulica Ormiańska 29, w podwórzu. 26659.

SPRZEDAM 4 warsztaty stolarskie i narzędzia — pojedynczo lub razem. Paszkiewicz, Sykstuska 10; 26261.

DIYAN perski, oryginalny wzór do sprzedania. — Nowak, Jabłonowskich 4; podwórze na lewo. 26927.

KUPIE kamienicę dwupiętrową z wolnym mieszkaniem, blisko przystanku tramwajowego. Listy pod „Sarnicki“ do Adm. Wiek. 26933.

HAKI — pocynowane na sztabach przykręcane dla pp. masażu do sprzedania Lindego 7, Lusarowa. 26564.

SPRZEDAM urządzenie do sklepu spożywczego. Rubel Szajnoch 2. 26365.

FISHARMOJE większą i małą kupię. Celerynowa, sklep spożywczy, Łyczakowska 41. 26611.

MAJATEK Z PEŁNEM ZNIWEM 90 ha na pograniczu Województwa Łódzkiego i Poznańskiego oddaję do sprzedaży. Wysoka kultura, ziemia do połowy pazonne — buraczana, rzęsa jęczmienna, dobre laki, — ładny zagajnik. Budynki gospodarskie w dobrym stanie, dom mieszkalny 6 pokojowy. Inwentarz żywy i martwy kompletny. Do stacji kolejowej Linj Poznań — Strzałków — Kutno — Warszawa 4 km. z czego 3 km. szosa. Bez długów. Cena 18-20 tysięcy dolarów, zależnie od wysokości zaliczki. Zgłoszenia: Słupca, skrzynka pocztowa 61, ziemia kaliska. 2056.

DOM do sprzedania, cały wolny, 4 ubikacji, 19 minut do tramwaju „UL“ — Wiadomość naprzeciw Zakładu Obłąkanych u pana Kradyny. 26926.

WARSZTATY kilimkarskie kupię. Listy z wynajmem i ceną pod „Warsztaty“ do Adm. Wiek. 26918.

PING — PONG tenis stołowy dostarcza fabrykę zabawek MIHA, Lwów, Na Błonie 20. 26949.

SKRZYNIĘ we wszystkich rozmiarach wyrabia i dostarcza najtaniej fabryka skrzyń MIHA, Lwów, Na Błonie 20. 26950.

SYPIALNIA jasna, jadalnia, kuchnia, gabinet męski, szafa i stół antyczny do sprzedania. Chorążczyzna 29, Matwijowski. 26956.

Ja przekonać mogę każdego niedowiarka iż niema lepszego nad „Prima Swiss Watsch“ zegarka Damski złoty na tasemce zł. 54 — 1974
 Tylko u zrespcy H. Gintermana, Sykstuska 14.

25.000 CEGIEŁ sprzeda o kazyjnie loco pieco — Sygnówka, ELTEHA, ul. Legionów 37. 26934.

FUTRO nelskinowe nowe, okazyjnie sprzedam. Leona Sapiehy 57, I. p. drzwi na prawo, między godzin: 12 a 4. 26408.

PRZEDSIĘBIORSTWO — handlowe, istniejące 50 lat bardzo dobrze prosperujące, z powodu wyjazdu do sprzedania. — Wiadomość pod H. G. do binra dzieńników Scheirera — Pasat Hausmana. 26953.

SPRZEDAM wózek jasiłowy na renowacji za 350 złotych. Zrodłana, za mostem Facyński. 26952.

RENKŁODY, SLIWKI — sprzedaje Szkoła ogrodnicza za rogatką Zamarstynowską. Od godz. 16 do 18 2082.

TROCINY drzewne suche — sprzedaje najtaniej Fabryka skrzyń, Marcina Nr. 9. 26935.

PARCELA budowlana — przy drodze Lubiejskiej za torem kolejowym tanio do nabycia. Wiadomość: Dr. Morawiecki, Bourlar-da 4. 26953.

SPRZEDAM automobil 6-osobowy, 4 cylindrowy marki „Bergmann“ — Metalurgique, światło elektryczne, w ruchu. Wiadomość: Garbarnia „Nowość“, Lwów — Zamarstynów ul. Ogrodnicza 39. 26873.

CYRKULARKA i ekshantor do sprzedania. Słupnia, Zamarstynowska Nr. 20. 26774.

REALNOŚĆ blachą kryta, 3 pokoje i kuchnia wolne w III dzielnicy zamkniętej za dopłatą za realność w dz. I, IV, VI. Listy pod „Para“ do Adm. Wiek. 26928.

SPRZEDAM dom o 10-ciu ubikacjach wraz z ogrodem, 2 pokoje, kuchnia i 1 pokój osobny, wolny ul. Górna Paulinów 1. 4, u gospodarza. 26915.

DO SPRZEDAŻY willa 4 pokoje, 2 kuchnie, 2 wspaniałe ogrody w Brzuchowiesch; Pensjonat murywany z dwu morgowym parkiem w Jaromaz; Parcela 115 sążni 400 dolarów, okolica Łatopada; Dom nowy, pokój, kuchnia, stajnia (lub garaż) 290 sążni ogrodu 1.800 dolarów okolica Świętokrzyskiej. Dom 3 pokoje, kuchnia, ogród, okolica Listopada. Wielka realność wraz z kompletnie urządzoną maszynową rozlewnią piwa w mieście powiatowym sprzedaj lub zamiana za majątek ziemski. Parcela w Zimnej Wodzie, Skomorowski, — Chorążczyzna 27, telefon 1622. 26901.

ZEGAR SCIENNY 10 ZŁ. I. rata, następne dwie czekiem P. K. O., raz na tydzień do nakreślenia. — MARJAN DĄBEWSKI, Lwów, AKADEMICKA 20. 2065.

DO SPRZEDANIA realność 425 sążni ogrodu, — dom murywany, 6 minut do tramwaju; cena 900 dolarów. Wiadomość: ulica Mikołaja 13, u p. Szakla, trafika. 26899.

Konc. Kursy Handlowe Zofii Gluzińskiej, Lwów, Pańska 14. przyjmują **WPISY** na: kursy handlowe roczne i 5 mies. (męskie i żeńskie), stenografii, pisanie na maszynie i obcych języków. Informacje i wpisy codziennie od 4—5 popoł. Prospekty darmo na miejscu lub za znaczkiem pocztowym. — Zarząd: Prof. Dr. Józef Gluziński. 26642.

POSZUKUJE zajęcia jako magazynier lub inkasent. Listy pod „M. R. 100“ do Adm. Wiek. 26904.

SAMODZIELNA, intelig., energiczna gospodyni kucharka, wiek średni, poszukuje posady od zaraz na wyjazd lub w miejscu. Stanisława W. Wykoby, Dwór, p. Sambor. 2070.

INTEL: starsza, ożeniona wdowa poszukuje pracy od zaraz; bardzo sumienne wykonawca powierzonych jej obowiązków; zadawołam chlebobawcy; warunki dom zlatczony, — chętniejsi; Listy pod „Wierna“ do Administr. Wiek. 26925.

MŁODE MAŁŻENSTWO — bezdzietne poszukuje zajęcia do kamienicy — jako dozorca domu. Zona może podać się równocześnie posługi lub pomocy przy kuchni u gospodarzy. — Listy pod K. K. do Adm. Wiek. 9278.

MALOWAO na jedwabiu, (batik) wypukłym złotem, srebrem itd. wyuczam nawet nieumiejących rysować. — Z prowincji w jednym dniu. — Rysuję, powiększam, kombinuję wzory. — Wykonuję abażury, maluję szale, suknie, obraz, portrety, nawet z najmniejszej fotografii. Zyblikiewicza 49, II. piętro, wprost. 26840.

POSADE OTRZYMAO moze każdy, kto ukończy Krakowskie Kursy Szoferskie L. Hubickiego, Kraków, Pijarska 4. Piszcie o informację i prospekty. — Cały kurs 160 zł. 1990.

ZGUBIONO-ZNALEZIONO

PILCZAK Dmytro lat 24, jadąc z Potylicza do Rawy zgubił książkę wojskową, którą unieważnia. 2075.

